Nr. 16. We Lwowie, Niedziela dnia 21. Stycznia 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . . 2 złr. — c.
kwartalnie w państwie austrjackim . . . 6 „ —
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. Serbji — po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2 M. Dukes I. Riemergasse 12 Rudolf Mosse Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 25, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

L. 5177.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady inspektora policji przy magistracie miasta Rzeszowa z płacą 600 złr. w. a. rocznie, rozpisuje się konkurs niniejszy z terminem do końca stycznia 1883.

Ubiegający się o tę posadę powinni w terminie ustanowionym wnieść do magistratu miasta Rzeszowa podania swoje, gdzie wykazać należy świadectwami uzdolnienie zawodowe i zalety, jakie w ogóle od urzędników wymagane bywają.

Mianowicie wymaga się, aby kandydat posiadł obywatelstwo austrjackie, nie był starszym nad lat 40, był dobrych obyczajów i zdrowia silnego, władał językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, a nareszcie, aby posiadał odpowiednie wykształcenie i dostateczną znajomość ustaw, tudzież sposobu postępowania w urzędowaniu autonomicznem. 300 1—3

Z Magistratu miasta **Rzeszowa**, 28. grudnia 1882.

Na wczorajszem zgromadzeniu delegatów wszystkich kół i komitetów wyborczych w mieście naszem istniejących, z wyjątkiem stronnictwa „Zgody i Łączności", przyszło nareszcie do upragnionego porozumienia.

Po 5 godzinnych gorących rozprawach, po ustępstwach poczynionych sobie wzajemnie przez wszystkie Koła wyborcze, przyjęto jednogłośnie listę definitywną, która zaspokoi wszystkie uprawnione życzenia tak jednej jak i drugiej strony.

Musimy dodać, że w ostatniej chwili przybyli do grona naszego i reprezentanci „stowarzyszenia realnościowego", tak, że teraz wobec skoalizowanych wszystkich Kół, mających na celu tylko dobro gminy i jej mieszkańców, akcja wyborcza ma wszelkie szanse powodzenia.

Stanęli do walki w zwartych szeregach ci, którzy pragną mieć Radę, złożoną z inteligentnych, poważnych i niezawisłych ludzi, owianych zasadami uczciwości i polskości.

Musimy jeszcze tylko zauważyć, że mieszanie się pewnego dygnitarza autonomicznego do agitacji wyborczej, uważamy za wielce niestosowne, a dziwnem nam się także wydaje, że stanął on właśnie po stronie stronnictwa, kompromitującego powagę Rady, po stronie ciemnych i obałamuconych.

LWÓW d. 20. stycznia.

(Niebezpieczeństwo grożące Galicji od moskiewskich dragonów. — Z komisji budżetowej przedlitawskiej izby posłów.)

Nietylko ustały pogłoski wojenne, ale nawet doczekaliśmy się wzajemnego komplementowania się pism półurzędowych moskiewskich i niemieckich. Katkow, z właściwą sobie biegłością, zmienił nagle chorągiewkę i prawi Niemcom słodkie słówka, a o Austrji wyraża się jak najprzychylniej, *Nowoje Wremja* wypiera się wszelkiego współdziałania z francuską partją odwetową, a *Gołos* wywodzi, że Austrja jest monarstwem mającem silniejsze podstawy bytu, a niżeli niejedno państwo [illegible] żywiołu. Również przychylnie, chociaż z większą skromnością, odzywają się o caracie pisma berlińskie, a organa Bismarka przyznają rządom Aleksandra III. wiele politycznego taktu i winszują mu, że zdołał tak osłabić partję nihilistyczną, iż w ciągu dwóch lat nie zdołała ona wygoić zadanych sobie ran ani zorganizować się do nowej walki.

Mamy więc wszystko czego potrzeba do usposobienia dobrze opinii publicznej dla Giersa, który w poniedziałek zawita do Wiednia i prawdopodobnie konferować będzie z Kalnokym nad nowym rozbiorem Turcji. Owoż w przededniu tych przyjacielskich konferencyj pojawił się w *Wiener Allg. Ztg.* znakomity artykuł, pochodzący ze sfer wojskowych i wyjaśniający całe niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad Austrją, a w pierwszym rzędzie nad Galicją, z powodu reformy dokonanej w kawalerji moskiewskiej.

Reforma ta polega na tem, że 28 pułków lekkiej kawalerji przekształcono w 28 pułków dragonów. Owoż nieznający się na wojskowych sprawach pojmie, że mała zmiana ta znaczenia nazwisk i mundurów; tymczasem jest to reforma, która radykalnie przekształca tę kawalerję i tworzy z niej broń nader niebezpieczną. Trzeba bowiem wiedzieć, że lekka moskiewska kawalerja — ułani i huzary — uzbrojeni byli w lance, rewolwery i lekkie karabiny; natomiast dragoni posiadają doskonałe karabiny systemu Berdana, niosące do 1050 metrów. Tym sposobem są oni właściwie piechotą osadzoną na koniach, i wskutek tego mogą operować zupełnie niezależnie od piechoty. A ponieważ każda dywizja dragonów składa się z trzech pułków dragońskich, pułku kozaków i dwóch konnych baterji — przeto stanowi całość zamkniętą w sobie i mogącą samodzielnie operować, to jest występować do walki nietylko z kawalerją ale i z piechotą wroga. Dodać należy, że każda baterja dragońska zaopatrzona jest w 12 dział Kruppa o otworze mającym średnicy 8·7 cetm. i niosącym na 6300 metrów.

Nad granicą Galicji stoi cztery dywizje dragońskie, w Częstochowie, w Zamościu, w Dubnie i między Proskurowem a Kamieńcem Podolskim. W drugiej linii stoją na głównych węzłach kolejowych inne dywizje, a wszystkie one razem reprezentują napadową armię — (Ueberfalls-Armee) w sile 35200 jeźdźców i 96 dział, która — cytujemy dosłownie — „jedna połowa może w ciągu kilku godzin po wypowiedzeniu wojny wkroczyć do Galicji, a druga połowa w ciągu dwóch do trzech dni."

Następstwa wkroczenia tej armii do Galicji są zanadto jasne, aby potrzeba było je opisywać. Ani mobilizacji Austrja nie przeprowadzi w Galicji, ani też żadnych korzyści nie wyciągnie z tutejszych swych wojskowych magazynów. Przed tymi dragonami będzie bowiem musiała ustępować lekka kawalerja austrjacka, gdyż ona nie ma karabinów, a piechota austrjacka gdyż oni są kawalerją. Dopiero wszystkie trzy rodzaje broni austrjackiej, piechota, kawalerja i artylerja będą mogły, jako równosilne, stawić im czoło. Ale nim to nastąpi, dragoni moskiewscy poniszczą mosty kolejowe, popalą zapasy furażu i żywności, opanują ważne strategiczne punkta, i rzucą popłoch wśród ludności.

„Wiemy o tem dobrze, pisze autor, że w Galicji stoi garnizonem 10 pułków kawalerji, a więc 9070 jeźdźców, które oczywiście w razie wypowiedzenia wojny, natychmiast pospieszą na granicę i dotrą do niej równie szybko jak dragoni moskiewscy. Ale wiemy także i o tem, że te pułki nie mają artylerji, a chociaż uzbrojone są w dalekonośne Werndlówki, za to bardzo mało są ćwiczone w sztuce strzał ogniowych. Więc jakkolwiek wierzymy, że rzucą się mężnie na wroga i będą się starały zgnieść go i zniszczyć, to jednak męztwo ich nie zdoła pomóc wobec faktu, iż przed niemi staną szeregi piechotnych strzelców, wyćwiczonych wybornie w walce ogniowej i podtrzymywanych przez działa dragońskiej artylerji."

W dalszym ciągu autor wykazuje, że myśl urządzenia tego co Moskale, jakkolwiek na pierwszy rzut oka jest najwłaściwszą, byłaby jednak niepraktyczną, bo na polu kawalerji Austrja nie może sprostać Moskwie. Moskiewska kawalerja wynosi już dzisiaj 120.000 jeźdźców, a przy nadwyżce ludności mogłaby Moskwa jeszcze tę liczbę podwoić. Tymczasem każdy [illegible] stan Austrji, zgodzić się na to musi, że dojść w żadnym razie ona nie może nawet do takiej liczby, jaką ma Moskwa teraz. Przechodzi więc autor do przekonania, że jedynym środkiem zabezpieczenia się od dragonów, jest pobudowanie w Galicji mnóstwa prowizorycznych fortecek nadgranicznych, obsadzonych piechotą i artylerją. Wzywa więc do tego rząd i wskazuje sposoby, jak tanim kosztem, bez obciążenia budżetu, można byłoby ten projekt wykonać.

*

Ważnem z kilku względów było posiedzenie komisji budżetowej przedlitawskiej izby posłów z d. 18. bm., — ale też sprawozdania zupełnie są pofałszowane. Sfałszowały dzienniki półurzędowe, sfałszowały centralistyczne; tylko jedna *Wiener Allg. Ztg.* przynajmniej w jednej części oddaje je wiernie. [illegible] zbyto wszędzie tak, że ani domyśleć się nie możemy istotnej treści tego posiedzenia.

W rozprawie nad pozycją „nadzór szkolny" położył p. dr. E. Czerkawski nacisk na to, aby administracja szkolna zdecentralizowaną została, — tyle jeno donoszą sprawozdania. — Tylko *Allg. Ztg.* dodaje, że chodziło mianowicie o to, aby [illegible] wpływ na szkoły przemysłowe, które obecnie wyłącznie tylko od ministerstwa oświaty zależą. Minister oświaty hr. Conrad odpowiedział, że decentralizacja administracji szkolnej ani możliwą jest ani też właściwą; gdyż rzecz inspekcyjne wypadałyby w razie decentralizacji rozmaicie, coby szkodziło jednakowości szkół fachowych. Nadzór szkolny należy pozostawić namiestnikom; można zresztą utworzyć sekcje fachowe przy namiestnictwach. Przeciw temu odezwał się p. Suess, jako przeciw centralizacji. Poparł ministra p. Herbst, który uważał za słuszne żądanie, aby co do szkół fachowych nie usuwano wpływu pojedynczych krajów; wszak już i bez tego nadaje się dotyczącym sferom i korporacjom wpływ przy zakładaniu i organizowaniu tych szkół; całkiem zaś decentralizując, zrujnowałoby się te kwitnące zakłady.

„Sprawa ta toczyła się dość spokojnie, — ale zaszła burza z powodu ministerjalnego zezwolenia na założenie czeskiej prywatnej szkoły ludowej we Wiedniu, którą w wiadomej z telegramu interpelacji poruszył p. Sturm. A poparli go pp. Heilsberg i Suess. Odpowiedź ministra Conrada, który w ogóle bronił się zimno, znaną nam jest z podanego wczoraj telegramu [illegible] we Wiedniu. Jak wściekli opadli centraliści niemieccy na ministra, [illegible] i zaniepokojenie minister nie uznał za potrzebne odpowiedzieć na wierutną napaść podstępną — i w końcu wskazał centralistom, że w krajach nie-niemieckich są mniejszości niemieckie; i zapytał, z jakiem uczuciem przyjmowaliby centraliści, gdyby podobnie w owych krajach traktowano tak, jak pewni ludzie pragnęliby traktować dzieci Czechów we Wiedniu.

Najlepiej sprawił się p. Suess. Tenże opadając ministra z powodu „zaniepokojenia", oświadczył, że „zawsze był człowiekiem pojednawczym, ale już teraz być nim nie może, albowiem urażono uczucia Wiedeńczyków. Wiedeńczycy zawsze byli gościnnymi dla obcych przybyszów, a więc i dla „czechische Einwanderer".

Powstała wrzawa między autonomistami i głosy oburzenia. Czech Zeithammer z całą werwą zgromił Suessa — a w końcu nawet p. Russ tłumaczył p. Suessa, że użyty przez niego wyraz „Einwanderer", nie znaczy „wywołów." Tem sam p. Russ, który kilka dni [illegible] publicznym odezwie we Wiedniu dowodził, że między Niemcami a Czechami porozumienie jest niemożliwe, albowiem Niemcy czują antypatje do Czechów. Ale daremnie była taktyka p. Russa w komisji — skutków bezczelnej paplaniny p. Suessa nie zatrzeć nie zdoła.

Replika p. Zeithammera była w całem znaczeniu świetne — tem bardziej dziwi nas, że tak staroczeskie jak młodoczeskie dzienniki wyrzucają reszcie członków prawicy w komisji, że nie poparli p. Zeithammera, a *Narodni Listy* w telegramie wytykają, że czescy posłowie pozostawili obronę samemu tylko Zeithammerowi, i że sprawozdawca dr. Czerkawski milczał! Zarzut to w zasadzie słuszny. — Zeithammer dał dostateczną odprawę, a gdyby wmieszali się byli inni jeszcze posłowie, mogło dojść do karczemnej kłótni, czemu by najwięcej radzi byli właśnie centraliści.

Do rozpatrzenia nowych rządowych projektów podatkowych wybrał klub czeski osobny podkomitet, i uchwalił w ten sposób postępować we wszystkich ważniejszych sprawach. Koło polskie oddawna tak czyni, — obecna zaś uchwała klubu czeskiego jest zapowiedzią pewnej zmiany frontu przeciw rządowi.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 17. stycznia.

(Nowe rozporządzenie co do języka na kolei W. W. — P. Wierzbowski i jego wstępna lekcja. — Słowo o ugodzie z Rzymem. — Unici. — Na dwa lata zapewniony pokój.)

W tych czasach, pod naciskiem władz, dyrekcja drog żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej rozesłała do podwładnych sobie urzędników wszystkich wydziałów okólnik treści następującej:

„Rozporządzeniem z d. 9. (21.) marca 1876 nr. 5.676, oraz z d. 19. (31.) lipca rz. nr. 18.053 zalecono służbie drog żelaznych, aby na zapytania pasażerów i publiczności odpowiadano w języku rosyjskim [illegible]."

„Obecnie z odezwy naczelnika zarządu żandarmsko-policyjnego okazuje się, że [illegible] nie są ściśle do powołanych wyżej rozporządzeń."

„Skutkiem tego dyrekcja ponownie poleca całej służbie, aby podczas sprawowania swoich obowiązków w stosunkach z publicznością, jakoteż władzom wojskowym, oraz osobom, mówiącym po rosyjsku — odpowiadała tylko w tym języku."

„Oprócz tego pp. zawiadowcy stacji oświadczą dzierżawcom bufetów stacyjnych, aby służba bufetowa na czynione jej pytania w języku rosyjskim odpowiadała tylko w tym języku."

„W końcu dyrekcja nadmienia, że służba żandarmsko-policyjna otrzymała od swej władzy polecenie donosić o niestosujących się do powyższego (chyba niniejszego) rozporządzenia. Naczelnik dyrekcji (podpisano) Sulikowski. Naczelnik kancelarji (podpisano) Stołyhwo."

Otóż tedy jak widać z przytoczonego wyżej, wbrew logice i prawom natury, nie mniejszość do większości ale ta ostatnia do pierwszej stosować się musi. Dla czego? Chyba dla tego aby przecie można było powiedzieć, że tak zwane królestwo Polskie *vel* prywislanskij kraj, skutkiem tego iż po dworcach jego kolei rozlega się moskiewska mowa, jest „integralną częścią imperji." Wszystko to ma w sobie obok wielkiej dozy tragiczności niemałą dozę komizmu — jak zwyczajnie postanowienia władz moskiewskich, do nas się odnoszące. Charakteryzującym dobrze nasze stosunki jest ostatni ustęp okólnika, w którym dyrekcja niejako ostrzega służbę kolejową o fakcie, iż będzie pilnowaną przez żandarmów!.. szpiegowaną i donosami trapioną.

Jeżeli zestawimy to rozporządzenie z wydanem niedawno a dotyczącem kolei nadwiślańskiej, w którem polecano aby służba jej na przestrzeni od Bugu do Kowlu niemówiła inaczej jak tylko po moskiewsku, to będziemy mieli jasnem o co tu idzie, a mianowicie spostrzeżemy iż nie o co innego chodzi jak tylko o to, aby od rozporządzenia nakazującego w Polsce Polakom mówić z Moskalami po rosyjsku przejść do rozporządzenia tymże Polakom w Polsce mówić nawet do Polaków w czasie pełnienia służby tylko po rosyjsku. Może to jest pessymizm.., ale wszystkiego powinniśmy się spodziewać!..

W dniu 15. bm. o godzinie 1. z południa miała się odbyć wstępna lekcja p. Wierzbowskiego, mianowanego, jak wiadomo, docentem na katedrę literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. Wybrano tę datę a nie inną dlatego iż chciano skorzystać z faktu niepozjeżdżania się jeszcze studentów z ferji. Obawiano się bowiem ze strony młodzieży nieprzychylnej dla Wierzbowskiego demonstracji. To pewne, że policja została uprzedzoną pod tym względem przez władze uniwersyteckie. Tymczasem, wbrew oczekiwaniom, p. Wierzbowski zachorował!.. Czy żartem, czy na prawdę niewiemy. Ale to wiemy iż dobrze zrobił. Niechby sobie tam chorował zdrów jak najdłużej. Że cała ta historja jest paskudną, że po za Apuchtinem zdaje się być wszystkim tutejszym matadorom moskiewskim nie na rękę, to pewne. Sami sobie piwa nawarzyli!

Rewelacje pism waszych co do ugody Moskali z Watykanem znajdują tu pełną wiarę. Jako znający przecie grunt i Moskali dodajemy do nich iż to sytuacji niezmienia. Przekonani bowiem jesteśmy iż po zamianowaniu i konsekracji biskupów, w chwili kiedy ich rząd pocznie cisnąć o ustępstwa językowe, znajdzie się pomiędzy nimi z pewnością z jeden taki, który się na nie zgodzi... a więcej dla Moskali nie trzeba. Dość tego jednego! Wobec jego zachowania się, wszystkich innych opornych powywożą, a na ich miejsce znalazłszy łotrów na administratorów w guście Żylińskich i Sęczykowskich, swoich przeprowadzą. Może i to jest pessymizm. Ale cóż zrobić, optymistami być nam nie wolno w tych sprawach.

Z Unii dochodzą nas wieści o coraz większym ucisku, o położeniu bez wyjścia. Zaiste straszna to zagadka co z tym ludem nieszczęśliwym się stanie! ? Tylko jakiś przewrót polityczny zdolny by go był ocalić — rozumie on to dzisiaj dobrze.

Na przewrót tymczasem wcale się nie zanosi. W sferach wojskowych tutejszych krążą bowiem wieści, że jak obecnie, pokój jest najmniej na lat dwa zapewniony (*sic*). Przed kilkoma tygodniami miał jednak wisieć na włosku! Czemu teraz zapewniony i czemu wisiał na włosku, rzecz prosta, niewiemy. Zdaje nam się przecie że licha wart taki pokój, który tylko na lata przypuszczalnie rachować można. Wygląda on tak jak momentalna cisza przed nadchodzącą zdala burzą i huraganem. Ale jak tam jest, tak jest. Z obowiązku kronikarskiego notuję te wieści.

Na zakończenie niniejszego wspomniawszy mimochodem o karnawale, który u nas jest w pełnym rozwoju i dzięki energii młodego Tow. wioślarskiego, pozwala się wesoło i tanio bawić całemu drobnemu mieszczaństwu, czy to pod dachem Brühlowskiego pałacu, czy też pod gwiaździstem niebem rozpostartem nad zawsze uroczem, nawet zimą Saskim ogrodem — mimochodem, mówię, wspomniawszy o karnawale, zanotować muszę fakt oryginalny aczkolwiek w dziejach prywatnych, w narodzie naszym dość częsty. Chcę tu wspomnieć jeszcze o wywiezieniu ks. Wyrzykowskiego. Otóż ledwie go wywieziono jako administratora parafii św. Barbary na Koszykach, aż tu zjawia się niby deus ex machina istotny proboszcz tejże parafii kanonicznie przed 20 kilku laty instalowany ks. Klimowicz. Gdzież się podziewał przez tę ćwierć wieku blizko? A gdzieżby! był na Sybirze. Obecnie go wrócono. Czy jednak i probostwo mu wrócą?! Niewiadomo! Takby wypadało, zwłaszcza wobec zawartej ugody z Rzymem, czy tam podpisania przedugodnych punktów. Zobaczymy!

Trójramienne krzyże.

W obec niezaprzeczonego rozjątrzenia umysłów i bądź otwartej bądź skrytej agitacji, aby pomimo zarządzonych przez stolicę św. i władze świeckie środków ku stłumieniu szyzmatyckich dążności, dalej lud ruski bałamucić i przywiązanie do Unii w nim osłabić, jedną z ważniejszych kwestyj, oczekujących obecnie ostatecznego rozwiązania i jasnej stanowczej decyzji ze strony władzy duchownej ruskiego obrządku, jest sprawa trójramiennych krzyżów.

Trójramienne krzyże poczęto u nas stawiać dopiero wtenczas, gdy agitacja świętojurska zaczęła szukać dróg do wniknięcia w masy wiernego ludu ruskiego. Jest to pierwszy fakt niezaprzeczony, na który zwrócić uwagę powinna naczelna ruska władza duchowna.

Trójramienne krzyże, jakkolwiekby je chciano tłumaczyć w katolickiem rozumieniu, są bezsprzecznie sztandarem, godłem szyzmy. Są one, iż tak powiemy, urzędowym herbem i pieczęcią szyzmatyków, czego najlepszym dowodem ta okoliczność, że pierwszem staraniem Moskwy i galicyjskich agitatorów na Podlasiu, było to, aby na cerkwiach i w cerkwiach unickich podlaskich, krzyże katolickie jednoramienne zastąpić trójramiennemi. Znane są fakta, że wierni chełmscy księża za opieranie się wprowadzeniu trójramiennych krzyżów, osadzani bywali w więzieniu i dopiero po ich usunięciu krzyże te do unickich podlaskich dostały się cerkwi. Jest to drugi fakt, który mieć w pamięci należy.

Gdy trójramienne krzyże u nas wprowadzać zaczęto, obrońcami ich byli zwolennicy szyzmatyckich dążności, przeciwnikami wierni unii Rusini. Powstały ztąd zaburzenia i niepokoje, które też sprawiły, że ks. Jks. biskup przemyski wydał list pasterski i zabronił stawiania trójramiennych krzyżów. Gdy jednak w dyecezji przemyskiej takie wyszło z ordynarjatu zarządzenie, to w archidyecezji lwowskiej były metropolita napisał list pasterski wręcz odmienny. Usiłuje on wytłumaczyć krzyże trójramienne w sposób, niewytrzymujący żadnej krytyki. Oto twierdzi, że trzy ramiona mają przypominać krzyż Zbawiciela, bo trzy drzewka poprzeczne wyobrażają napis na krzyżu, poprzecznicę na ręce Zbawiciela i podstawkę pod nogi, dla tego skrzywioną, bo Pan Jezus na krzyżu jedną nogę podniósł trochę do góry!! Inny też wywód przytacza były ks. metropolita. Trzy ramiona na krzyżu przypominają już nie krzyż Zbawiciela, ale trzy krzyże: Chrystusa, Piotra i krzyż ukośny św. Andrzeja.

Pomijamy wywód historyczno-archeologiczny, że pierwsze tłumaczenie jest zabawne i pozbawione dowodów nietylko prawdziwości, ale i wszelkiego prawdopodobieństwa, a drugie jest niemniej dowolne — ale zaznaczamy i zatwierdzamy fakt przytoczony, że jakiekolwiek byłoby tłumaczenie tych krzyżów, są one obecnie źródłem szyzmy, a u nas środkiem agitacyjnym ku szerzeniu szyzmatyckich dążeń. Powinien był na to zwrócić uwagę były ks. metropolita, i nie wydawać listu pasterskiego, który do reszty obałamucił umysły, a dodał otuchy propagatorom moskwicyzmu.

Ale stało się. Dziś jednak pora ku temu najwłaściwsza, aby błąd popełniony naprawiono dziś czas najwyższy, aby kwestję trójramiennych krzyżów na korzyść unii św. rozwiązano, i ten środek agitacyjny z rąk burzycieli pokoju wytrącono.

Trójramienne krzyże i dzisiaj są kością niezgody i przedmiotem zgorszenia. Wiadomy jest fakt procesu załozieckiego. Podobnych faktów przytoczyć możnaby więcej. W Doroszowie wielkim, przy drodze wiodącej ze Lwowa do Żółkwi, nastawiano w ostatnich latach krzyżów takich kilka. Jest tam bowiem proboszczem zwolennik świętojurszczyzny, ks. Polański, który córkę swą wydał za odstępcę szyzmatyka, który poszedł w Chełmskie szerzyć prawosławie. Owoż niedawno temu, pewnej nocy poobcinano na tych krzyżach ukośne ramiona. Powstał roz-

---

19

Ostatni Karmazyn.

Powieść na tle historycznem osnuta.

przez

„Autora Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

W południe wszyscy odjechali nic nie wskórawszy. Komisarz i kancelista mieli miny kwaśne, landsdragoni zwierzali się jeden przed drugim, co któremu udało się ściągnąć z kuchni pałacowej, huzarzy klnęli po węgiersku że od dwunastu godzin w ustach nic nie mieli. Jeden rotmistrz był zadowolony. Ten przodem jadąc, nucił sobie półgłosem wesołą piosenkę, i tylko ilekroć wzrok jego padł na wóz z urzędnikami, piosenka zamierała mu na ustach, poczem zaczynał kląć jak prosty huzar.

Starosta usłyszawszy, że zamiast emisarjusza spotkali legata papieskiego, wpadł na Zająca z gniewem, wyrzucając mu, że złych ma szpiegów, chociaż na nich dosyć pieniędzy pobiera. Przy tej sposobności zapowiedział mu kategorycznie, że na drugi raz dopiero wtedy da mu asystencję, jeżli on, Zając, złoży mu wpierw niezbite dowody iż jest na tropie bądź emisarjusza bądź spisku. Kancelista wysłuchał reprymendy i z długim nosem do domu odszedł.

Pan Westerman jako urzędnik państwa katolickiego, bardzo się zmartwił, że nic nie wiedział o przejeździe przez jego obwód tak wielkiej osoby jak legat papieski. Wszak gdyby go był Wiedeń o tem uwiadomił, byłby wysłannika Stolicy apostolskiej przyjął chorągwiami, strzałami i wojskową paradą. Albo więc z góry osądzono, że figurze tak małej jak starosta, minister nie potrzebował o tem donosić, lub też legat, aby uniknąć owacyj, jechał incognito. Pani starościna przychyliła się do zdania drugiego. Pan Westermann chcąc jednak pokazać tak Wiedniowi jak Lwowowi, że zawsze wie co się w jego obwodzie dzieje, spisał niezwłocznie o przejeździe legata urzędowy *Bericht*, który z innemi ważnemi papierami odszedł do gubernium najbliższym wozem pocztowym.

Zając usiadłszy pod oknem w swoim pokoju, coś mruczał, tarł czoło i stopą jednej nogi niespokojnie o podłogę uderzał. W oczach stała mu ciągle szlachetna postać legata, słyszał jego głos, czuł jeszcze ciepło tej ręki, której swemi ustami dotykał. Zając miał oko dobre, i na jednym palcu tejże ręki widział nawet biskupi pierścień z relikwiami. Nie ulegało zatem wątpliwości, że legat był prawdziwy. A jednak, jednak, gdzieś tam w głębi mówiło mu przeczucie, że uroczyste to pożegnanie, którego rano był świadkiem, było tylko komedją, i że tak on jak komisarz zostali zręcznie w pole wyprowadzeni. Sama myśl, że toby prawdą być mogło, tak go przerażała, że ją odtrącał, i w duchu Boga prosił, żeby legat był prawdziwy. On przedewszystkiem bał się hańby, hańbą zaś byłoby dlań największą, jeśli by się dał oszukać.

Niedługo czekał na rozwiązanie tajemnicy. Z pierwszym zmrokiem wszedł do jego mieszkania Szymek.

— Znowu co nowego? — zawołał z krzesła się porywając. Ręczę, żeś przyniósł nowe kłamstwo, nowe oszustwo, żeby mi wydrzeć kilka cwancygerów.

— Niech mi pan komisarz da święty spokój... ja już i cwancygierów nie chcę, i takiej służby. Oj! wsypali ci mnie, wsypali! Narachowałem tylko pięćdziesiąt, a potem dałem już pokój, bo bardzo bolało. Oj! ciężkaż to służba, djabłe ciężka!

— Dobrze ci tak łotrze! to za moją krzywdę! Czemuś mnie oszukał, czemuś mi wczoraj w nocy Walka przysłał? Ja myślałem, że Bóg nie wie kogo złapię, tymczasem...

— Nie moja wina, panie komisarzu, żeś się pan sam złapał. Oj! toż to was na durniów wykierowali.

— Co mówisz?!

— Ta co pan komisarz słyszy... Ja prawdę doniosłem, a co się potem stało, za to już nie odpowiadam... Dziedzic, pan Zagórski i ten podróżny, o którym przez Walka doniosłem, rozmawiali blizko do północy, potem dziedzic gdzieś wyszedł, a gdy wrócił, kazał na gwałt wszystkie światła gasić. Myślałem, że spać się położy, tymczasem dopiero wtedy zaczęło się dobre chodzenie. Najpierw zbudził obcego, potem pana Zagórskiego, który zaraz Czarnecką sprowadził. Zasłoniwszy w gabinecie okna materacami i dywanami, zapalili świece i radzić zaczęli. Przyłożyłem ucho do dziurki od klucza, by lepiej słyszeć. Ten obcy chciał koniecznie, żeby mu przygotowali suknie księże, a gdy na to odpowiedzieli, że nie ma takich, Czarnecka rzekła: Jest tu kilka sukien jedwabnych po nieboszczce starej pani i cała sztuka materji fioletowej, z tego możemy zrobić cały ubiór biskupi.

— Niegodziwa! — Zając przerwał.

— Wszyscy się tem bardzo ucieszyli, a jaśnie pan dodał, że ma łańcuchy i pierścienie po swoich przodkach, którzy także byli biskupami. Zaczęło się szycie na gwałt; wszyscy pomagali, nawet ten mały bęben Czarneckiej nie chciał spać tylko szył. Ja słuchałem ciągle pode drzwiami, alem źle na tem wyszedł, bo jakoś nad ranem zdrzymnąłem się trochę. Dopiero mnie zbudził pan Zagórski, który chwyciwszy mnie za ucho krzyknął: „To ty łotrze szpiegujesz?.. Ja już dawno się domyślam, że to twoje sprawki!" Ledwie to powiedział, tak mi dał w kark, że aż mi coś trzasło, i zaraz wpakował mnie do tej komórki, gdzie mnie pan komisarz widział...

— Cóż potem?

— Ta, źle było potem, panie komisarzu. Jak jaśnie pan wrócił do domu, kazał mi wsypać bez rachunku i jak psa wypędził. Ale wszystkiemu winien ten Zagórski, gdyby nie on, byłbym się postarzał w Granowie.

— Czy podczas gdyś siedział zamknięty, nie słyszałeś czego, jakiej rozmowy?

— Rozmowy? Aha! prawda... gdy jaśnie pan wrócił, pan Zagórski powiedział mu na schodach, że ten arcybiskup zapomniał torebkę z ważnemi papierami, którą Czarnecka przy sobie ukryła... Na to jaśnie pan odrzekł: „Papiery odeszlemy jeszcze dziś w nocy... Pojedzie w ślad za nim choćby do samego Paryża."

— Z pewnością to słyszałeś? — Zając zapytał.

— Z pewnością panie komisarzu.

Jeszcze jedno... Powiedz mi jak wyglądał ten człowiek, którego przebrali. Walek nie umiał mi go opisać.

Gdy Szymek w krótkich słowach odmalował jego portret, Zając rozpaczliwie ręce załamał.

— Boże! — jęknął — więc to Wiśniowski, Teofil Wiśniowski, z wszystkich najniebezpieczniejszy, i tak mi się wymknął! O! nie będę jadł, nie będę spał, a muszę go w moje ręce dostać! Klękaliśmy przed nim, całowali go po rękach, o! jaki wstyd!... Słuchaj Szymku, masz tu cwancygiera i idź do djabła... Ja mam coś pomyśleć, przygotować...

Chłopak wyszedł, kancelista zaś drugi raz ręce załamał, i na łóżko padając jęknął:

— Boże! więc to on był, on!

Niedługo leżał. Podniósł się, i na środku izby stanąwszy, mówił do siebie:

— W tych papierach będzie coś ważnego, a więc trzeba je zdobyć... Czy żądać asystencji? Nie, dam pokój, starosta z pewnościąby mi jej odmówił, bo był dziś zły jak djabeł. Zresztą, jak to pięknie będzie, jeżli ja sam jeden więcej dokażę, niż komisarz z pół szwadronem huzarów i tuzinem landsdragonów. O! gdyby nie on, byłbym pomacał tego legata papieskiego, ale komisarz wytrzeszczył oczy jak baran i we wszystko uwierzył... A teraz w drogę komu czas!

Otworzył kufer, wyjął podwójną krucicę, z którą w drodze nigdy się nie rozłączał, podsypał prochu, przykręcił krzemienie i wyszedł na ulicę.

Przy rogatce spotkał wóz, jadący w stronę Granowa. Ponieważ noc szybko zapadała i na burzę się zanosiło, więc aby czasu nie marnować, zgodził chłopa, żeby za pół cwancygiera podwiózł go pod sam pałac, zapłacił z góry, wsiadł na wóz, i chłop konie zaciął.

Jechali dość szybko, a za nimi warczał grzmot w oddali, i niekiedy jasna błyskawica rozdarłszy chmur zwartą masę, oświetlała uśpioną okolicę. Nie upłynęła godzina, a był w Granowie. Zając zeskoczywszy, stanął pod krzakiem w pobliżu bramy pałacowej, chłop zaś dalej pojechał.

Czekał długo, i ku bramie wzrok wytężał, lecz nikt się nie pokazywał. Tymczasem burza zbliżyła się z grzmotami i deszczem. Już zaczynało go niepokoić, czy za późno nie przybył, gdy z bramy wózek wyjechał. Mimo ciemności rozróżnił na nim dwie osoby: jedna powoziła, druga w głębi siedziała. Przeczucie powiedziało mu, że to ci, których wygląda.

Chociaż w skutek deszczu droga oślizła, Zając pobiegł szybko naprzód, i zatrzymał się dopiero w miejscu, gdzie po jednej stronie były gęste krzaki, po drugiej jezioro. Stanął pod krzakami i czekał. Gdy wózek nadjechał, skoczył na środek drogi, i krucicę wyciągając, krzyknął:

— Stój!

Ten co powoził, zamiast wezwania usłuchać, zaciął konie. Te rzuciwszy się gwałtownie naprzód, byłyby napastnika pewnie stratowały, gdyby się był trochę na bok nie usunął. Lękając się, by mu się pewna zdobycz z rąk nie wymknęła, raz jeszcze zawołał:

— Stój! bo strzelam!

I to nie pomogło. Woźnica znowu konie zaciął.

Wtedy na panewce błysło, rozległ się huk i cisza zaległa. W świetle błyskawicy, która w tejże chwili widnokrąg rozjaśniła, Zając ujrzał konie poplątane, na koźle nie było już nikogo, osoba zaś w głębi siedząca, na jeden bok się przechyliła.

Ze zwinnością tygrysa rzucił się na wózek, i chwytając oburącz postać przechyloną, zawołał:

— Gdzie torba z papierami?

— Michale! to ty!... dokonałeś dzieła... Niech ci Bóg przebaczy! — usłyszał głos niewieści, cichy, konający.

(C. d. n.)

ruch wielki, i o mało nie skrupiło się na Pelaku, mieszkającym we wsi. Ostatecznie, wbrew rozporządzeniu biskupa przemyskiego, do którego dyecezji wieś ta należy, przybito na nowo ukośne ramiona, i przytwierdzono hakami, aby nie można ich tak łatwo odpiłować.

W Kulikowie, za staraniem znanego moskalofila, ks. Decykiewicza, zaczęto osadzać trójramienne krzyże, gdzie się tylko dało. Przy drogach, na cmentarzu, na chorągwiach kościelnych, na pastorale brackim, nawet w domach wszędzie krzyż trójramienny, już prawie innego nie ujrzysz.

Powstawał przeciw temu już ś. p. ks. proboszcz Sobolewski ob. ł., ale nic nie pomagało. W łonie samych parafian obrz. ruskiego bywały z tego powodu niesnaski. Jednego z Rusinów, który chciał trójramienny krzyż opiłować, stronnicy ks. Decykiewicza zahuczeli i o mało do bitki nie przyszło.

Wobec tych niespokojów i bałamucenia ludu przez własnych pasterzy ob. ruskiego, czyim obowiązkiem przywrócić spokój, czyim obowiązkiem rzecz stanowczo zadekretować, jeśli nie władzy duchownej i obecnego ks. administratora metropolii ruskiej?

Wyrok jednak musi być jasny i stanowczy, inaczej rzecz połowicznie tylko będzie załatwiona. Mamy tego dowód na liście pasterskim ks. biskupa przemyskiego. Poleca on, aby takich krzyżów nie umieszczano na ołtarzu, oraz, aby nowych trójramiennych krzyży nie stawiano — zostawił jednak furtkę, bo toleruje dawne. Owoż możemy złożyć dowody protokolarne, że dawne trójramienne krzyże w okolicy Kulikowa pomnożyły się już „po liście pasterskim" w trójnasób, a weszły wszystkie pod tym pozorem, że są dawniejsze. Mamy tego dowód i na liście pasterskim byłego ks. metropolity. W wspomnianym liście pasterskim, w którym tłumaczy znaczenie krzyżów trójramiennych, i on też poleca, aby takich krzyżów jednakże nie stawiać, lecz tylko przepisuje, aby ich jako godła bractwa trzeźwości używać na dyplomach i drukach tegoż bractwa. Tymczasem trójramienne krzyże i po za bractwem rozmnożyły się wszędzie w cerkwiach i na publicznych miejscach.

Ztąd się więc okazuje, że decyzja władzy duchownej ruskiej musi być nietylko stanowcza, ale też połączona z rozporządzeniem uprzątnienia istniejących trójramiennych: inaczej będą się one tak samo bezkarnie mnożyły, jak dotychczas.

Wreszcie, że koniecznem jest, aby w sprawie tej odezwały się władze duchowne ruskie, dowodzi fakt najświeższy zaszły w Kulikowie. Na pogrzeb parafianina obrządku łacińskiego, zaproszono i duchowieństwo ruskie. W nawiasie powiemy, że był to krok pojednawczy ze strony proboszcza łac., gdyż na ruskie pogrzeby, ilekroć strona chciała zaprosić duchowieństwo łac. obrz., ks. Decykiewicz zawsze przeciw temu protestował, i dodawał: „jak win (tj. ksiądz łac.) pide, to ja nepidu." Owóż, gdy przy ciele odprawiono kondukt po łacinie, a potem po rusku, pochód pogrzebowy wyruszył z domu.

Przed domem zjawiły się tymczasem chorągwie z cerkwi, (o których proboszcz łac. nie wiedział, że przyjść mają), a między temi pełno szyzmatyckich krzyżów. Zobaczywszy je, odezwał się ks. proboszcz ob. łac. do bractwa stojącego z chorągwiami ruskiemi: „Kotori chorongwi majut chresty katołyczeski, tyi naj idut, a kotori z chrestami troma, tych ja w kosteli ne choczu."

W bractwie objawił się ruch ku oddzieleniu chorągwi z jednym krzyżem, od trójramiennych; tymczasem obecny tam adjunkt sądowy Łuczakowski, również znany moskalofil, zakomenderował: „To wy wsi ustupite!"—Na tę komendę pozostały chorągwie wszystkie przy domu i zawróciły do cerkwi, a tylko łacińska procesja ruszyła do kościoła.

Fakt ten wywołał wrażenie między Rusinami i zaczęto kwestję trójramiennych chrestów głośno w całem mieście omawiać i nad nią się zastanawiać.

Ks. Decykiewicz, ażeby Rusinów uspokoić, ogłosił im w dzień Jordanu w cerkwi publicznie co następuje: „Dekotri meży wamy zhirszyły sia tym wypadkom, szczo sia staw wczera. Ne ma sia czem hirszyty. Jesły o chresty chodyt, to preci znajete, że tu buw episkop. Win chresty ti wydiw, i niczoho ne skazaw, to nikt inszyj nie maje prawa protiw tym chrestam howoryty i wystupaty." Dalszą treść tej przemowy, jako zwróconą osobiście do łac. proboszcza i wykrywającą jego wystąpienie, pomijam, a podnoszę i uwadze wysokich ordynarjatów ruskich przedkładam okoliczność, że trójramienne krzyże pod ich powagą i odpowiedzialnością się szerzą. „Episkop wydiw i niczoho ne skazaw" tak z ks. Decykiewiczem powtarza wielu *ejusdem farinae* proboszczów ruskich. A więc odpowiedzialność za zgorszenie spada na ordynarjaty, a raczej zwalaną na nie bywa przez moskalofilów. Wobec tego, co za skutek mieć mogą słowa proboszczów ruskich lepszej woli? co za pożytek z przestróg pasterzy ob. łac. lub innych ludzi dobrej woli?

Pora więc, aby władze duchowne ruskie stanowczo głos zabrały i oświadczyły, czy prawdą jest, że „Episkop wydiw i niczoho ne skazaw." Pora, aby przedewszystkiem JEks. administrator metropolii, o którym mówią, że podziela najzupełniej zapatrywania byłego ks. metropolity — odezwał się, i jako obecny zwierzchnik ruskiego kościoła w Galicji, *urbi et orbi* ogłosił, jakie jest jego zdanie i jaka wola w tej sprawie. Wobec podejrzeń, podnoszonych przeciwko Jego dostojnej osobie, jakoby zamierzał iść w ślady byłego ks. metropolity, byłaby to sposobność najlepsza dania dowodu energii i stanowczego działania przeciw niepoprawnym agitatorom szyzmy.

Wreszcie powoływanie się ks. Decykiewicza na „episkopa" odnosi się właśnie do JEks. administratora metrop. — On to bowiem w zastępstwie ks. biskupa przemyskiego był przed dwoma laty w Kulikowie na poświęceniu cerkwi. A więc to „on" tym „episkopem, kotryj wydiw i niczoho ne skazaw!"

Słusznie więc prosimy, aby od najwyższej władzy wyszło stanowcze i jasne orzeczenie dla położenia kresu propagandzie wrogiej unii i spokojowi publicznemu.

X. S.

Wniosek Polaków w sejmie pruskim.

Polacy w sejmie pruskim stawili 18. b. m. w Izbie deputowanych wniosek następujący:

Izba deputowanych zechce w osobnej uchwale zawezwać królewski rząd, iżby przedsięwziął odpowiednie środki i to w tym celu, aby:

1. w wyższych zakładach naukowych, seminarjach nauczycielskich i szkołach średnich:

a) zaprowadzono dla uczniów narodowości polskiej język ojczysty, jako język wykładowy w duchu instrukcji ministerjalnej, wydanej na podstawie rozkazu gabinetowego z dnia 20. maja 1842 roku;

b) nauki zaś religii katolickiej, która od lat dziesięciu w największej części gimnazjów i szkół realnych w. ks. Poznańskiego w wyższych klasach częściowo, a w niższych wcale udzielaną nie bywa, znowu udzielać poczęto, znosząc równocześnie rozporządzenie ministerjalne z 16. listopada 1872, i aby ją wykładano w ojczystym języku uczniów;

II. aby w szkołach elementarnych:

a) zniesiono rozporządzenie z d. 20. września 1872, z 20. lipca i 27. października 1873. oraz na nich oparte środki i uchwały, przez które język ojczysty jako wykładowy we wszystkich przedmiotach naukowych albo zniesiony, albo ograniczony został;

b) aby nakazano bezzwłocznie naukę religii w szkołach elementarnych wykładać w języku ojczystym, i usunięto wszystkie przepisy, które się temu sprzeciwiają.

Berlin, 16. stycznia 1883.

Ks. dr. Stablewski, Kaźmirz Kantak.

Popierają ten wniosek: F. Brzeski, St. Chłapowski, H. Dobrzycki, ks. dr. Jażdżewski, Ign. Łyskowski, T. Magdziński, dr. L. Mukułowski, S. Radoński, St. Różański, Rybiński, dr. H. Szuman, Thokarski, Wł. Wierzbiński, Wolszlegier, Ign. Zakrzewski, ks. L. Ziętkiewicz.

Wniosek ten, pisze *Kur. Pozn.*, stawili Polacy w Izbie deputowanych w dniu, w którym obrady sejmowe na czas nieograniczony odroczone zostały.

Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, rozpocznie sejm pruski obrady swoje ponownie w połowie lutego, tak że w drugiej połowie lutego wniosek polski będzie mógł przyjść pod obrady *in pleno*.

Do wniosku dołączone są *in extenso:* rozkaz gabinetowy, oraz wszystkie cytowane rozporządzenia rządowe.

Wniosek obejmuje, jak widzimy, całą dziedzinę szkolnictwa; w pierwszej części: gimnazja, seminarja, szkoły średnie; w drugiej, szkoły elementarne — i tak w pierwszej, jak drugiej części stawia odpowiednie, umiarkowane żądania. Posłowie są tutaj tylko wyrazem żądań i życzeń całego społeczeństwa, a wniosek ten, tak co do formy jak i co do treści, nie jest nowym. Żądania w nim zawarte były już wielokrotnie przez posłów występujących w Izbie deputowanych stawiane i nieraz w ich obronie reprezentanci nasi wymownie przemawiali.

Są one bardzo umiarkowanym wyrazem tego, czego na mocy praw przyrodzonych i historycznych żądać mamy prawo.

Wielokrotnie większości parlamentarne nie chciały tych praw uznać i sekundowały systemowi rządowemu, dodawając jeszcze urągowisko do krzywd naszych.

Czy dzisiaj znajdą się jeszcze wśród sejmowej reprezentacji „mamelucy" tego rodzaju? Wątpimy — a nawet mamy nadzieję, że dzisiaj rząd ze swym systemem pozostanie sam, — tak, jak sam pozostał pan minister Gossler z projektowanym a przeciw Polakom wymierzonym §. 5. ustawy o władzy dyskrecyjnej.

Spodziewamy się, że rząd teraz będzie miał sposobność przekonać się, że to, czemu jednostki parlamentarne przyklaskiwały w chwili rozkwitu walki kulturnej, dziś nawet wśród najżarliwszych — byle uczciwych — patrjotów niemieckich uznania nie znajdzie, bo jest przeciwne naturze i istocie rzeczy.

Rząd będzie miał i drugą sposobność cofnięcia się pod naciskiem opinii publicznej z źle obranej i fałszywej drogi w dziedzinie szkolnictwa. Czy się z niej cofnie? Zobaczymy.

Posłowie nasi zasługują na szczere uznanie za to, że kwestję szkolną wysunęli na pierwszy plan swej kampanii parlamentarnej, która, jak tuszymy, na tym jednym wniosku się nie skończy.

Ziemie polskie.

Do *Nowej Reformy* piszą z Królestwa:

Od 13. listopada do 13. grudnia ubiegłego roku w całym kraju odbywał się pobór do wojska. Dzięki tej rekrutacji pozbawiono kraj 18.725 ludzi, z których zaledwo 300 zostało w kraju, resztę zaś wysłano do Taszkentu, Samary, Moskwy i Petersburga. W ciągu rekrutacji ostatniej wzięto do wojska znaczną liczbę żydów, wskutek czego między żydami lament panował, zwłaszcza że tak lekarze jak i członkowie komisyj rekruckich przekupić się nie dali. Dodać tu należy, że z ogólnej liczby popisowych znaczny procent do poboru wcale się nie stawił. Według wykazów ogłoszonych przez ministerstwo wojny, oprócz pobranego już rekruta Królestwo polskie za rok 1882 ma dostarczyć 35.917 rezerwistów i 450.000 opołczenia czyli pospolitego ruszenia, które w razie wojny użyte ma być do obrony kraju. Wątpić jednak należy, aby polskich opołczeńców pozostawiono w Kongresówce; popędzą z pewnością tych nieszczęśliwców gdzieś w głąb Rosji, a miejsce ich zajmą baszybożuki z odległych gubernij.

Przygotowania wojenne idą powoli i nader oględnie, z czego korzysta intendantura i dostawcy. Z wiosną 1882 r. postanowiono budować forty około Warszawy w odległości trzech wiorst od miasta. Inżynierja wyznaczyła też punkta przyszłych fortów, i rozpoczęła studja terenu. Na nich zeszło całe lato, i ulotniły się znaczne fundusze, przeznaczone na rozpoczęcie robót, podobnie jak i proch strzelniczy z baryłek magazynów cytadeli warszawskiej, gdzie przekonano się, że w baryłkach, mających się przewieźć do Brześcia litewskiego, zamiast czarnego prochu znajdował się biały piasek. Na budowę fortów pod Warszawą wyznaczono 10 milionów rubli. Forty wzmiankowane wzniesione być mają pod Siekierkami, Powsinkiem, Salomeą, Włochami, Górcami, Szwedzkiemi Górami, Bielanami, Brudnem, Zaciszem, Ząbkami i Grochowem. Oprócz budowy tych fortów postanowiono także wzniesienie fortyfikacyj pod Kownem, przeznaczając na ich budowę 6 milionów rubli. Forty kowieńskie wznosić się będą na tak zwanej Zielonej Górze.

O budowie fortów pod Grodnem mimo pogłosek, rozszerzanych przez pisma zapraniczne, nic dotąd nie słychać, nie ulega jednak wątpliwości, że władza wojskowa myśli o ufortyfikowaniu i tego miejsca, taksamo jak i o budowie kolei strategicznej z Wilna przez Słonim i Pińsk do Równego, z Pińska zaś do Bobrujska. Na same studja tych dwóch linij wyasygnowano już milion rubli. Budowa sześciu fortów pod Iwangrodem jest już skończoną, ale jeszcze nie wykończoną. Niektóre z tych fortów, jak Młyński i Dęblin, są zupełnie gotowe, w innych zaś brak drzwi, okien, podłogi, mury zewnątrz nie są jeszcze otynkowane i naokoło pełno jeszcze gruzów zalega. Mimo tego wszystkiego, forty iwangrodzkie, aczkolwiek kosztują miliony, budowane są jak z kart, i na wiosnę lub w czasie ulewnych deszczów zatapiane są przez wodę pędzącą z wyższych punktów, jak to się wydarzyło w sierpniu z fortem Mierzwiączka. Już to zaprzeczyć nie można, że inżynierowie moskiewscy umieją ze szczególnym talentem wyszukiwać miejsca, gdzie forty wznoszone być nie powinny, a stwierdzają to forty iwangrodzkie jak i cała forteca, żadnego prawie niemająca znaczenia strategicznego, bo wkraczający nieprzyjaciel najspokojniej może ją ominąć, postawiwszy maleńki korpusik obserwacyjny.

Przy dzisiejszym systemie wojowania fortece wielkich rozmiarów są bez celu, a nawet wpływają na niekorzyść strony broniącej się. Dowody tego mieliśmy w czasie wojny 1870 i 1871 roku. Fortece a raczej obozy oszańcowane uważane być winny nie jako punkta ogólnej obrony, lecz jako punkta oparcia — schronienia. Moskale budując fortyfikacje w Iwangrodzie, Warszawie i Kownie, chcą naśladować Plewnę, lecz jakie tam były, a jakie są tu stosunki, - Umacniając prawy brzeg Wisły pod Iwangrodem przez budowę fortów, i łącząc Iwangród koleją z Brześciem, oraz Małkinią, Moskale zabezpieczyć chcą sobie na wypadek wojny posiadanie tej części kraju — którą uważają jako kraj rosyjski, a wydając i ogłaszając mapy, w nazwie z „Kraju Zabużnego" wyraźnie przyznają się do chęci przyłączenia Lubelskiego i Podlasia po prawy brzeg Wisły do prowincyj Zabranych — które uważają jako swą odwieczną własność. Rozstawienie pięciu pułków kozackich z ich artylerją, dalej XVIII. dywizji pieszej wzdłuż granicy galicyjskiej między Bugiem a Wisłą — aż nadto udowadnia, że w razie wojny, tej części kraju bronić zamierzają do upadłego.

Katastrofa berdyczowska.

Do *Wieku* piszą z miejsca wypadku: „Wyobraźcie sobie kupę dymiących jeszcze popiołów, z których wydobywają ciała, a raczej bryły węgli posiadające formę ciała ludzkiego. Za każdem takiem wydobyciem dymiącego trupa, masy ludności rzucają się nań z jękiem i płaczem, pragnąc rozpoznać niedoliczonego wczoraj członka rodziny, ojca, męża, matkę, dziecko itd. Większość wszakże wydobytych ciał jest tak zwęglona, że krom formy ludzkiej niepodobna dopatrzeć innego śladu; na wielu ciałach dymi się jeszcze odzież, a fetor tej spalenizny na odległej przestrzeni rozniesiony, jest duszący i niemożliwy do zniesienia; łatwo więc sobie wyobrazić co się dzieje w bliskości. Żołnierze zajęci tą smutną pracą wygrzebywania, duszeni tym odorem, zmieniać się muszą niemal co pół godziny.

Płacz i lament żyjących, oczekujących na wydobycie ciał, ma coś w sobie rozdzierającego serce, czego najsilniejsza natura obojętnie słuchać nie może. Pomiędzy innemi byłem świadkiem odbywającej się tuż przy pogorzelisku sceny, mającej w sobie coś z przerażających obrazów „Piekła Dantejskiego". Wyciągnięto z pod kupy płonących gruzów jeden węgiel ludzki, na którym odzież tlała, a ciało się „smarzyło"; stojąc z bliska, widziałem głowę całkiem zwęgloną, bez najmniejszej oznaki rysów twarzy, tak zupełnie, jak prawie u wszystkich tych nieszczęsnych brył; tyle tylko można było jako tako rozpoznać, że ów „węgiel" był męzki. Przy każdem takiem wydobyciu, jak już mówiłem, tłumy rzucają się na rozpoznanie swoich, a pomimo ognia, niejeden, a częściej jeszcze „niejedna" rzuci się na płonącą bryłę, wołając: „mój mężu! — mój synu!" Na żyjących od trupów zapala się odzież, muszą ich odrywać i gasić — obraz okropny, nie do opisania!... Lecz otóż, jak powiadam, na ową świeżo wyciągniętą bryłę węglową rzucają się jak zwykle tłumy, lecz zawiedzione w poszukiwaniach, powoli odstępują; pozostają dwie niewiasty, żydówki, leżące na dymiącej bryle i trzymające ją w objęciach, jedna woła rozpaczliwym głosem:

— To mój syn! — kobieta już stara.

— To mój mąż! — woła również młodsza kobieta.

Suknie na nich palą się, lecz one tak się wpiły w trupa, że oderwać ich w żaden sposób nie można; leją na nie wodę obficie, lecz i ta ich nieoprzytamnia; nakoniec skoro ugaszono tę smutną grupę, jedna z niewiast, starsza, zwraca się do tłumu, mówiąc:

— Pomóżcie mi dobrzy ludzie zanieść ciało mego biednego syna do domu.

Występuje z tłumu kilku ochotników, lecz wtem młoda kobieta zasłaniając trupa swojem ciałem, woła:

— Ja nie dam tego ciała, bo to mój mąż!

Dzieje się coś w tym rodzaju, jak owe dwie matki o jednem dziecku przed sądem Salamona.

Rozpoczyna się kłótnia, miotają sobie wzajemnie obelgi. Nakoniec idą w zapasy, krew płynie z jednej i z drugiej, a nim je rozbroić ludzie zdołali, stara młodszej wykąsiła kawał policzka. Już nie wiem co się dalej stało, bo przyznaję, że mi zabrakło odwagi i serca być dłużej widzem tego iście piekielnego dramatu."

„Zapewniają tu, iż z odszukanego kwitarjusza biletów skonstatowano, że osób za płatnemi biletami było 643, trzeba przypuścić, iż znajdowało się także kilkudziesięciu gratisowych amatorów. Z całej tej liczby widzów doliczono się po upływie doby przeszło 300 osób; ranionych jest wiadomych 28 rany nie są ciężkie, oprócz dwóch, z których jeden zmarł rychło, drugi przedstawia mało nadziei. Trzeba przypuszczać, iż musi być wielu ranionych pozostających w domu, ztąd, jak wnoszą, liczba zabitych nie przewyższa 250. W tych liczbie znajduje się policmajster, który, jak powiadają, długo się opierał zezwoleniu na przedstawienia w tej budzie, jakby wiedziony smutnem przeczuciem; nie pamiętał biedak na to co powiedziano: „Zbawion będzie, kto wytrwa do końca."

W ogóle katolików, a więc Polaków, którzy są tego wyznania, zginęło około 80 osób.

Oprócz 53 ofiar już pochowanych, ze 20 zwłok oczekuje na rozpoznanie, reszta zwęglona z innemi ofiarami, pomięszane kości wśród zgliszcz cyrku.

Ostatecznie stwierdzono, że wszystkich ofiar jest 268, ile zaś leży spopielonych, trudno dojść jeszcze.

Z prawosławnych najwięcej zginęło żołnierzy (przeszło 80), żydów spaliła się więcej jak połowa, mniej więcej, jak zrazu przypuszczano.

Tak więc liczba ofiar katastrofy berdyczewskiej w porównaniu z Ringteatrem, pomijając już stosunek wszystkich widzów, przewyższa pożar wiedeński o 30 proc."

Co do samej spalonej budowy, to budynek drewniany, sklecony do tego ze starych zużytych desek; dla utrzymania w nim ciepła, z dwóch stron podwójne boczne ściany napełniono mierzwą, słomą, rozmaitem śmieciem, a nawet nawozem z obór i stajni, co nietyle może przyczyniło się do rozszerzenia ognia, ile do duszącego dymu, będącego niemałym powodem klęski, bo odór ten już czuć się daje na dworcu kolei, najmniej o trzy wiorsty od miejsca pożaru odległym.

Fizjognomia miasta spłoszona i przerażona do nieopisania; w takim geszefciarskim grodzie, nikt o interesach mówić nawet nie chce, większa połowa sklepów zamknięta."

Nowe szczegóły, dotyczące katastrofy berdyczowskiej, przesłane przez naocznego świadka, p. Rulikowskiego, *Kur. Porannemu*, są:

„Wracam w tej chwili z pogrzebu kilku ofiar wspólnie chowanych na cmentarzu katolickim, a mianowicie: Giersztowej, utrzymującej bufet na stacji kolei i w cyrku, jej córki panny Ludwiki, ślusarza Sikorskiego, ajenta Towarzystwa ubezpieczeń Minkiewicza, i trojga małych dzieci Ludwika Poszepczyńskiego komisanta zbożowego.

Razem więc towarzyszyłem pogrzebowi 7 ofiar, które śmierć poniosły jedynie z uduszenia gryzącym dymem, na zwłokach bowiem żadnej oparzelizny znać nie było.

Duchowieństwo katolickie do tej pory, (poniedziałek godzina 3. popołudniu) pochowało 53 ofiary, a w tej liczbie oprócz wymienionych: Polińskiego zecera, Schödla malarza pokojowego, dwie panny Rajewiczówny, córki po doktorze.

Tylko te nazwiska zapamiętałem, co do innych nie mogłem pomimo starania się, dostać jeszcze szczegółowego wykazu.

Cudownie prawie ocalała rodzina obywatela Malinowskiego, która chwilowo bawiła w Berdyczowie i wieczorem dla sprawienia dzieciom uciechy państwo M. poszli do cyrku. Otóż w czasie przedstawienia, na krótki czas przed katastrofą, pani M. zrobiło się niedobrze i prosiła męża, aby ją wyprowadził z cyrku. Pan M. powiedział dzieciom, żeby spokojnie oczekiwały, a on jak tylko matkę odprowadzi do hotelu, zaraz powróci. Dzieci jednak oświadczyły, że wolą wyjść z rodzicami.

Zaledwie cała rodzina znalazła się o kilkadziesiąt kroków od zabudowań cyrku, wybuchnął pożar.

Jak już wspomniałem, spaliło się troje dzieci Poszepczyńskiego, komisanta zbożowego. Ojciec ich, wdowiec, wyjechał do Kijowa i polecił bonie Niemce zabrać dzieci w dzień Nowego roku do cyrku.

Bona ocalała, chociaż nie umie powiedzieć, w jaki sposób prawie wyniesiono ją z cyrku, dzieci zostały uduszone przy wyjściu.

Były stajenny cyrku, podejrzywany o podpalenie, dowiódł swoje „alibi," zeznał zaś, że akrobaci w niewiadomym mu celu co parę dni liny i sznury oblewali naftą lub spirytusem."

W płomieniach zgorzałego dnia 13. b. m. w Berdyczowie cyrku zginęło według dokonanego dnia 17. b. m. przez policję spisu 320 osób, a ranionych osób jest 139.

Nowa pragmatyka dla urzędników galicyjskich kolei państwowych.

Wiedeńska dyrekcja kolei Łupkowskiej, jako dzierżąca zarząd galicyjskich kolei państwowych, opracowała na wezwanie rządu z końcem ubiegłego roku nową pragmatykę dla urzędników obecnych i przyszłych galicyjskich kolei państwowych i takową do zatwierdzenia przedłożyła rządowi.

Po licznych a na wsze strony głoszonych pochwałach dla dyrekcji kolei Łupkowskiej, sądzono, że nowa pragmatyka polepszy mizerne dotychczasowe płace urzędników kolejowych w kraju i bodaj tym sposobem uzna pracę tych niestrudzonych niewolników kapitału i centratralistycznych dyrekcyj kolejowych. Lecz i w tym wypadku zwodniczym okazał się los dla krajowych urzędników kolejowych, gdyż nie dosyć że pierwej po dwudziestu i kilku latach uciążliwej służby, służby grożącej każdemu z nich utratą życia a w najlepszym razie odpowiedzialnością sądową, marzył taki niewolnik jak o przyobiecanym raju o awansie w pensji 200 zł., — obecnie awans taki zniesiono, tj. że każdy prawy, z najwyższemi nawet studjami, pracowity i zdolny urzędnik a przedewszystkiem Polak, po najdłuższej przepisanej 36 letniej służbie, doczekać się może pensji 1400 zł. wynoszącej, wówczas gdy każdy z obcokrajowców co najmniej 3000 zł. dosłużyć się jest pewnym.

Niedarmo więc jak widzimy chwalono z oszczędności dyrekcję kolei Łupkowskiej, gdyż umiała ona zawsze oszczędzać na swych urzędnikach w kraju zostających, wówczas gdy podwoiła była a nawet i potroiła płacę obcokrajowych urzędników, pozostających w Wiedniu zdala od wszelkiej uciążliwej pracy i odpowiedzialności służbowej. Tą źle, bo jednostronnie zrozumianą oszczędnością chodziło o wykazanie o ile możności najświetniejszych rezultatów ze swego zarządu, w nadziei, że rząd po wybudowaniu kolei Transwersalnej, jej zarządowi również i tę nową linię powierzy.

Za te i tym podobne oszczędności spływały liczne dostojeństwa na reprezentantów kolei Łupkowskiej, dostojeństwa srodze bolesne dla urzędników w kraju, którym nietylko cieszyć się z nich, lecz wręczać prócz tego kosztowne upominki nakazywano. A jak sztucznie ta z samych Niemców złożona w Wiedniu dyrekcja umiała obałamucić rząd o życzliwości dla niej całego kraju i urzędników dowodzi, że nagle spadła wiadomość o wypowiedzeniu jej dalszego zarządu kolei państwowych, nie znalazła i jednego przeciwnego słowa, lecz owszem wywołała poklask całego dziennikarstwa krajowego, wszelkich władz naszych i wszystkich bez wyjątku urzędników kolejowych.

Ponieważ zatem rząd przyjmie na się zarząd galicyjskich kolei państwowych, ustanawiając dyrekcję tychże w kraju i z krajowym urzędowym językiem, więc i staraniem jego być winno nie krzywdzić urzędników kolejowych pragmatyką niszczącą wszelkie ich słuszne nadzieje, lecz owszem uznaniem, zasług dzielnych urzędników, pobudzić ich do dalszej chwalebnej wytrwałości i niczem niezatrudnionej pracy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 20. stycznia.

* **Temperatura** nie uległa zmianie; mróz lekki przy przepysznej pogodzie, konserwuje jeszcze ślady śniegu, który wkrótce stracimy może już z oczu, jeśli wrychle nowe zapasy nie pobielą nanowo fizjonomii naszego miasteczka...

* **Walne Zgromadzenie** wyborców z tytułu kwalifikacji osobistej, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 21. stycznia b. r. o godz. 12. w południe, w sali ratuszowej. Wstęp na salę dopuszczalny tylko za wykazaniem się kartą zaproszenia. Ponieważ dla braku czasu komitet nie zdołał wszystkim, których zaprosić postanowił, rozesłać kart, więc komisja ustanowiona do odbierania kart, jest upoważnioną takowe doręczyć przy wstępie tym zaproszonym, którzy jeszcze kart nie otrzymali.

* **Żałobne nabożeństwo** za poległych w walce z r. 1863, urządzone staraniem młodzieży akademickiej, odbyło się dziś w kościele OO. Dominikanów. Oddawna już niepamiętamy tak licznego udziału, szczególniej młodzieży naszej w tym obchodzie. Jest to objaw bardzo pocieszający.. Do kościoła kto później przyszedł, docisnąć niemógł się prawie. Nabożeństwo miało nastrój podniosły, wielki. Po odprawionej mszy świętej, zebrani odśpiewali choralnie pieśń „Boże coś Polskę" i chorał Ujejskiego „Z dymem pożarów".

* **Zamknięcie kościoła Jezuitów**. Jak to już wczoraj podnieśliśmy, urzędowe doniesienie w *Gaz. Lwow.* o powodach zamknięcia kościoła Jezuitów nie mogło uspokoić opinii publicznej. Dziś przychodzi nam stwierdzić tę okoliczność. Zanadto wiele dochodzi nas głosów domagających się stanowczego wyjaśnienia tej sprawy, osłanianej niewiedzieć dlaczego tak głęboką tajemnicą, — a choćby nie było nawet tych głosów tyle, ile reprezentuje opinię całego miasta, choćby był w tej sprawie głos tylko jeden, równie donośnie żądalibyśmy zdarcia tajemniczych osłon z tak niezwykłego faktu, jakim było zamknięcie kościoła. Dziś wszakże ogół cały domaga się tego, i słusznie. Jest bowiem powszechne zaniepokojenie wskutek doniesienia w urzędowej *Gaz. Lwow.*, iż faktycznie w kościele miano urządzić „wybryk swawolny, natchniony propagandą antispołeczną". Nie wchodząc już w te, czy zamknięcie kościoła na dwa dni jest umotywowane tem, że w niedzielę miano (?) zrobić w kościele awanturę, nie wchodząc w omawianie urzędowego milczenia *Gaz. Lwow.* przez dwa dni następne, musimy zwrócić uwagę, że urzędowe doniesienie o rzekomym „wybryku natchnionym propagandą antispołeczną", chociaż pozbawione wszelkiego bliższego objaśnienia, sprowadziło sprawę na tory bardzo niebezpieczne. Czy było to wskazane, wątpić należy, zwłaszcza w tym razie, jeśli rzekoma przestroga, którą mieli otrzymać OO. Jezuici, okaże się czczą mistyfikacją, wyrosłą kto wie, czy nie w bujnej fantazji specjalnych ajentów policyjnych, którzy chcą u nas socjalistyczną czarną bandę za każdą cenę, choćby... z pod ziemi wydobyć. Jeżeli zaś nie ma tutaj mistyfikacji, jeśli owa przestroga była opartą na faktycznych danych, w takim razie opinia publiczna ma wszelkie prawo domagać się, aby jej te „dane" wydano, aby się mogła liczyć z czemś co się da uchwycić, a nie, aby musiała walczyć niejako z nieuchwytnemi fantomami wylęgłemi w zapłaconej wyobraźni agentów... Więc było już dość czasu, aby sprawdzić i ogłosić ten sposób i te warunki, wśród których zakon przyszedł do owej „przestrogi", i aby wyśledzić tych „antispołecznych propagatorów". Dotychczas tego nie uczyniono, i... ogół stoi teraz wobec nowej zagadki; jest w stanie jeszcze większego rozdrażnienia.... Z wielu stron dochodzi nas, że ludzie obawiają się jutro iść do kościołów. Oto co sprawił urzędowy komunikat!

* **Teatr.** Wczoraj wystąpił pan Rychter w „Skąpcu" Moliera, i rolę tytułową którą od tylu lat stale w repertoarze swoim utrzymuje, grał z powodzeniem *d' estime.* W wielu scenach efektownych brakło artyście głosu, i naturalnie efektu nie było należytego; przytem też musimy zaważyć, iż artysta może niekoniecznie zcharakteryzował się, troszeczkę za staro, co poniekąd raziło. Całość przedstawienia wypadła w ogóle dobrze, a starranniejszą niż zwykle grę artystów nagradzała też i liczniejsza niż zwykle publiczność.

* **Panna Marja Deryng** wystąpiła we środę po raz ostatni na scenie warszawskiej w roli Małgorzaty w „Fauscie" Göthego. Oto co piszą o tym występie:

Od pierwszego ukazania się artystki aż do ostatniej sceny sala teatralną ogłuszał grzmot oklasków — rzadko zaś kiedy publiczność z taką jak wczoraj jednomyślnością i chęcią podtrzymywała gorący zapał sfer wyższych.

Ulubionej artystce przy pierwszem ukazaniu się wręczono prześliczny bukiet ze świeżych kwiatów, oraz ogromnych rozmiarów wieniec laurowy. Na obu końcach szerokiej wstęgi białej, kończącej wieniec, umieszczony był napis, na pierwszym: „Zobaczymy się jeszcze" na drugim: „Marji Deryng grono dziennikarzy dnia 17. stycznia 1883 roku."

Sala była przepełnioną, prócz . . . lóż.

Artystka tem serdecznem pożegnaniem była widocznie wzruszoną.

* **P. Józef Maciulski** upoważnił nas do oświadczenia, że wyboru do ściślejszego komitetu „Zgody i Łączności" nie przyjmuje.

* **Wieczorek muzykalno deklamacyjny**. W czytelni ludowej przy ul. Balonowej l. 1, odbędzie się w niedzielę dn. 21. bm., o godz. 6., wieczorek muzykalno-deklamacyjny, jako w rocznicę otwarcia tejże czytelni. Członkowie Towarzystwa oświaty ludowej mają wstęp wolny.

* **Wniosek Floqueta**, uczyniony w francuzkiej Izbie deputowanych, aby wygnano z kraju wszystkich członków rodzin, jakie panowały we Francji, obejmuje i księżnę Władysławową Małgorzatę Czartoryską, z domu księżniczkę Nemours.

* **Odezwa** do panów przedsiębiorców budowy kolei Transwersalnej. Z powiatu nowotarskiego uprasza uniżenie przeszło 30 bardzo zręcznych kamieniarzy, do 100 cieśli, i kilkaset robotników ziemnych, górali, do robót kolejowych już wprawionych i równie zdatnych jak obcokrajowi — o zatrudnienie przy budowie się mającej kolei.

Bliższą wiadomość udziela każdej chwili bezinteresownie niżej podpisany *Feliks Pławicki* poseł nowotarski — Lwów, ulica Hetmańska l. 8 dom własny.

* **Drugi koncert historyczny** polski ks. Marceliny Czartoryskiej na cele dobroczynne odbędzie się jutro w niedzielę 21. stycznia w sali Tow. muzycznego o godz. 12½, w południe ze współudziałem p. dyrektora Karola Mikulego, p. Wolfsthala skrzypka, pani S......, oraz chóru gal. Tow. muzycznego.

* **Osuszenie mieszkań** wilgotnych i desinfekcja niezdrowych. P. St. Kosiński, inżynier budowniczy w Warszawie, zajmujący się specjalnie gałęzią techniki hygienicznej, mianowicie: oceną hygieniczną mieszkań, ogrzewaniem, wentylacją, osuszaniem wilgotnych mieszkań, desinfekcją i t. p., wynalazł nowego systemu aparat, opatentowany w całej Europie, służący do osuszania starych i nowych budowli w bardzo krótkim czasie i do gruntownej desinfekcji ścian zapomocą do 350° C. ogrzanego prądu powietrza. Aparat p. Kosińskiego przebył zwycięzko próby odbyte w Warszawie wobec zaproszonych specjalistów lekarzy, świata technicznego i komisji wyznaczonej przez władzę gubernialną.

P. Kosiński, bawiący obecnie w Krakowie, miał zajmujący odczyt w tamtejszem Towarzystwie technicznem.

* **Polskie książeczki** pocztowych kas oszczędności, jak nam donosi dyrekcja poczt galicyjskich, dziś dopiero nadeszły w znaczniejszym zapasie z Wiednia, i tem spóźnieniem usprawiedliwia się fakt, dlaczego w Stanisławowie, jak to podnieśliśmy, tamtejszy urząd pocztowy udzielał stronom domagającym się polskich książeczek — ruskie.

* **Odczyt o zabytkach polskich.** W towarzystwie: „Vereinigung zur Vertretung baukünstlerischer Interessen" w Berlinie, miał w grudniu roku z. architekt Stegmüller odczyt o zabytkach architektonicznych i artystyczno-rękodzielniczych miasta Krakowa. W odczycie swym, objaśnionym licznemi rysunkami i fotografiami, mówił prelegent o Sukiennicach, kościele Marjackim i ołtarzu Wita Stwosza, bibliotece Jagiellońskiej, katedrze na Wawelu i jej kaplicach, skarbcu. Zabytki te sztuki — mówi *D Btzng*, z której wiadomość tę czerpiemy — świadczą o przeszłej potędze i wielkości Polski, ale też równocześnie mówią, iż ta nigdy nie posiadała oryginalnej sztuki monumentalnej, lecz, że zawsze do dzieł tego rodzaju sprowadzała mistrzów z zewnątrz (?). W końcu omawiał prelegent zabytki przemysłu tkackiego, który szczególniej w zastosowaniu do ubioru narodowego był, zdaniem prelegenta, nadzwyczaj charakterystyczny i oryginalny, co się zresztą po dziś dzień przechowało.

* **Odczyt.** W niedzielę d. 21. stycznia b. r. o godzinie 6. popołudniu w Stow. „Gwiazda" będzie miał pan radca Zygmunt Sawczyński dalszy ciąg odczytu p. t. „Dziecię w rodzinie", na który Wydział Stow. członków z rodzinami zaprasza.

* **Opłatek Mickiewiczowski.** Złożono w administracji *Gazety Narod.*: Z Tarnopola, zebrane na wieczorku, z inicjatywy panny Fran. Schmidtówny, 15 złr.

* **Utalentowany autor** który tak starannie kryje się pod pseudonimem „Jordana", napisał komedję pod tytułem: Słomiany człowiek. Zręczność w układzie, djalogowanie żywe i potoczyste a przytem niemało zdrowego, prawdziwego dowcipu czynią utwór p. Jordana cennym nabytkiem dla polskiej sceny. Reżyserja teatrów warszawskich już się zajęła wystawieniem tej komedji, a Żółkowski odtworzy główną rolę.

* **Wypadki.** Na obszarze dworskim w Lipowej (Żywiec) pożar zniszczył zapas zboża; 17-letniego podpalacza ujęto. — Wójt z Podgrodzia (Ropczyce) Jędrzej Górka wracając w stanie nietrzeźwym do domu, zmarzł w drodze.

* **Przeniesienia.** Adjunkci sądowi Władysław Ruxer ze Lwowa i Tytus Adamiak z Kamionki strumiłowej otrzymali pozwolenie na żądaną zamianę miejsc urzędowania. — Ignacy Bieńkowski mianowany starszym inspektorem podatkowym w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcji skarbu.

* **Sprostowanie.** W recenzji wczorajszej o dziele p. Kętrzyńskiego opuszczono w druku ustęp, w którym p. A. L. [illegible] zapatrywaniu dr. Toeppena na polską kolonizację wschod. Prus po r. 1466 przeciwstawia zdanie dr. Kętrzyńskiego, że wówczas kolonizacja największe rozmiary osiągnęła, [illegible] Toeppena [illegible] kolonizatorów był właśnie Albrecht pierwszy książę Prus.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. rano do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Agnieszki. Św. Polyjewkta. — W poniedziałek: Św. Wincentego. — Hryhorja ep.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 19. b. m. Skradziono: Pani A. F. z kieszeni na placu Halickim pugilares z kwotą 11 zł. — Złożono w policji kartę zastawniczą Zakładu rolniczo-kredytowego nr. 3757 na zastawiony płaszcz aksamitny.

* **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzajem. pomocy oficjalistów prywatnych za 4ty kwartał r. 1882. Stan majątku i liczba członków Towarzystwa z końcem r 1882 ogłoszone zostaną wraz z zamknięciem rachunku i bilansu za rok 1882.

W IV tym kwartale r. z. lokowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególnione powiatowe kasy: Bohorodczany 206 zł. 55 ct., Bóbrka 108 zł. 8 ct., Borszczów 129 zł 99 ct., Brzesko 65 zł. 67 ct., Brody 49 zł. 52 ct., Brzeżany 8 zł. 60 ct., Brzozów 106 zł. 67 ct., Buczacz 77 zł. 74 ct., Czortków 272 zł. [illegible] Cieszanów 30 zł., [illegible] Dolina 13 zł. [illegible] Drohobycz 35 zł. 91 ct., Gorlice 128 zł. 46 ct. Gródek 10 zł., Horodenka 124 zł. 96 ct., Husiatyn 86 zł. 76 ct., Jarosław 451 zł. 76 ct., Jaworów 95 zł. 90 ct., Kamionka 81 zł. 42 ct., Kolbuszowa 51 zł. 70 ct., Kraków 242 zł. 2 ct., Krosno 128 zł. 60 ct., Limanowa 21 zł. 62 ct., Lwów [illegible] zł. 89 ct., Łańcut 100 zł. 51 ct., Mościska 213 zł. 29 ct., Mielec 78 zł. 47 ct., Nisko 184 zł. 44 ct., Myślenice 68 zł., Nowy Sącz 63 zł. 34 ct., Nowy Targ 62 zł., Podhajce 41 zł. 40 ct., Przemyśl 441 zł. 29 ct., Przemyślany 209 zł. 79 ct., Rawa 17 zł. 72 ct., Rohatyn 312 zł. 55 ct., Ropczyce [illegible] zł. 86 ct., Rudki 116 zł. 41 ct., Rzeszów 298 [illegible] 85 ct. Sanok 128 zł. 50 ct., Sambor 71 zł. [illegible] ct. Sokal 84 zł. 50 ct., Skałat 165 zł. 79 ct., Stanisławów 14 zł. 70 at., Stryj 88 zł 7 ct, Tarnopol 292 zł. 55 ct., Tarnów 452 zł. 11 ct., Tarnobrzeg 168 zł. 52 ct., Tłumacz 252 zł. 87 ct. Trembowla 167 zł. 27 ct. Wadowice 4 2 zł. 20 ct., Wieliczka 295 zł. 41 ct., Zeleszczyki 144 zł. 77 ct., Zbaraż 28 zł. 74 ct, Złoczów 43 zł. 40 ct., Żółkiew 38 zł. 20 ct. Żydaczów 140 zł., 60 ct. i Żywiec 157 zł. 92 ct.

Oprócz tego zrealizowano od 5% listów zastawnych Banku hipotecznego odsetki listopadowe w kwocie 412 zł. 50 ct. i od 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego odsetki styczniowe w kwocie 3325 zł. dalej zrealizowano wylosowany 5% list zastawny tegoż Towarzystwa na 1000 zł., tudzież wpłynęły 4½% odsetki od chwilowo lokowanej gotówki w kwocie 113 zł. 79 ct. wreszcie w ciągu IVgo kwartału r. z. zakupiono do funduszu zapomogi stałej efekta imiennej wartości 8000 zł. za gotówkę 7945 zł. 94 ct., tak iż z końcem r. 1882 fundusz zapomogi stałej wynosił 283.000 zł. w efektach.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centralny następujące stałe zapomogi:

I. Członkom nieudolnym do pracy:

1. Kleszkowskiemu Bazylemu (lat 80), z powiatu samborskiego, który w ciągu lat 14 zapłacił 28 udziałów, zapomogę stałą roczną w kwocie 84 zł., tudzież przez wzgląd na podeszły wiek a osobliwie, że spędził chwalebnie przeszło 59 lat służby w jednym i tym samym skarbie, jednorazowy datek w kwocie 25 zł.

2. Stańkiewiczowi Antoniemu (44 lat, sparaliżowany), z powiatu brzeżańskiego, który należąc do Towarzystwa lat 7, zapłacił 21 udziałów, zapomogę stałą rocznie 63 zł.

3. Peczyńskiemu Stefanowi (lat 64), z powiatu bobreckiego, który w latach 14 zapłacił 19 udziałów, zapomogę stałą rocznie w kwocie 57 zł.

II. Wdowom:

4. Szumowskiej Ludwice, wdowie po członku ś. p. Ferdynandzie Sz., z powiatu krakowskiego, który w ciągu lat 10 zapłacił 30 udziałów, stałą zapomogę dla niej rocznie 60 zł. a czasową dla dzieci 30 zł.

5. Prorok Katarzynie, wdowie po emerycie ś. p. Janie P. z powiatu bobreckiego, który przez lat 7 zapłacił 7 udziałów, stałą zapomogę rocznie 14 zł.

6. Wrotnowskiej Bronisławie, wdowie po członku Michale W. z powiatu krakowskiego, który przez lat 7 zapłacił 20 udziałów, zapomogę stałą dla niej rocznie 40 zł. a czasową dla dzieci 20 zł.

III. Sierotom:

7. Sierotom po członku ś. p. Karolu Birtusie z powiatu tarnowskiego, który przez lat 14 zapłacił 59 udziałów, zapomogę czasową rocznie w kwocie 177 zł.

8. Sierocie po członku ś. p. Stanisławie Wilińskim z powiatu rohatyńskiego, który przez lat 14 zapłacił 28 udziałów, zapomogę czasową w rocznej kwocie 78 złr.

Przy tej sposobności wzywa wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami do końca r. 1882, ażeby takowe pod rygorem §. 28. statutu w dotyczących wydziałach powiatowych jak najspieszniej poplacili, lub wprost do wydziału centralnego ulica Kopernika l. 8 nadesłali.

Lwów dnia 10. stycznia 1883.

Wiceprezes: *dr. Karol Mikuliński* m. p. Sekretarz: *Romuald Makarewicz* m. p.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Do szczęśliwszych pomysłów, mających na celu upamiętnienie 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, zaliczyć należy bezwątpienia świeżo wydany przez p. Wł. Bełzę zbiorek utworów poetyckich różnych autorów, zatytułowany: „Sobieski w poezji polskiej". Na dziewięćdziesięciu kilku stronnicach tej prawdziwie luksusowo wydanej książeczki, znajdujemy dwadzieścia ośm wyborowych poezyj, przedstawiających naszego bohaterskiego króla w różnych fazach życia, a tworzących w artystycznej swej całości idealną niejako koronę obrońcy Wiednia, zdobną, wśród innych, takiemi brylantami i perłami jak utwory Mickiewicza, Pola, Lenartowicza, Szujskiego, Kniaźnina, Szymanowskiego i innych. Na pewno twierdzić można, że publiczność z należnem uznaniem przyjmie tę nową pracę p. Bełzy, dokonaną z prawdziwą starannością i znawstwem.

— Warszawski pozytywizm czasami wcale nie gorszy od naszego stańczykowstwa. W nr. 245 *Gaz. Narod.* z. r. była bibliograficzna wzmianka o dziełach poezjach, jednego z najznakomitszych wieszczów starszego pokolenia, który wydał je bezimiennie p. t. „Na przepadłe imię". Wzmianka ta o utworze nacechowanym szczytnym patrjotyzmem nietylko się nie podobała cenzurze moskiewskiej, lecz i *Przeglądowi Tygod.* W jednym z n. n. listopadowych z. r. *Przegląd* w odcinku, Echach warszawskich, kronikarz śmiał zatytułować zbiorek recenzowany *Gaz. Narod.* „wierszydłami"; [illegible] również wyrównanie swego pozytywistyczno-obałamucującego zadania, jest przeróbka wzmianki, powiadającej w oryginale: „również dla niej wstrętnemi okazały się stęchłe moczary dobrobytu, wyklętego już dawniej w Księgach pielgrzymstwa i t. d." — na tego rodzaju bluźnierstwo patrjotyczne: „również dla niej wstrętnemi okazały się stęchłe moczary w Księgach pielgrzymstwa i t. d."!!! Szanowny *Przeglądzie Tygodniowy!* — na seło duryt' liudej, idź waść. Nie mów nam, że twój pozytywizm nie pochodzi z tego samego źródła, zkąd wypłynął i cuchnący zdrój stańczykowstwa krakowskiego.

Dla uspokojenia sumienia redakcyjnego *Przegl. Tygod*, możemy dodać na zakończenie, że *Gazeta Narod.* posiada tego rodzaju sprawozdawców literackich, którzy z utworu poznają autora, nie potrzebując wcale mieć jego imię podane na łopacie. Proszę być spokojnym! — wiemy, o kim mówimy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 20. stycznia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 7.75 do 8.65 zł., biała od 7.60 do 8.50 zł., żółta od 7.25 do 8.35 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.40 do 5.60 zł., jesien. od . do . — zł. *Jęczmień* browarowy od 6.25 do 6.50 zł., pastewny od 4.40 do 5.— zł., jesien. od —.— do —.— zł. — *Owies* od 5.— do 5.50 zł. — *Groch* do gotowania od 7.— do 8.25 zł., pastewny od 4.50 do 5.30 zł. nowy od .— do .— zł. *Wyka* od 5. — do 5.40 zł. — *Bób* od 7. do 13.— zł. — *Kukurudza* stara od —.— do —.— zł., nowa od 5.40 do 5.50 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.50 do 14.70 zł., *rzepak* letni od —.— do —.— zł. *Lnianka* od 10.50 do 11.25 zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 10. zł. *Nasienie konopne* od .— do .— zł. — *Koniczyna* od 65. do 80. zł. *Kminek* od 24.— do 24.50 zł. *Anyż* od —.— do . zł. — *Anyż płaski* od 27.— do 29.— zł. *Hreczka* od 6.— do 6.50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od 28.90 do —. zł.

Waluta: Marek 58.75. — Rubel 117¼. Napoleondor 9.50.

Wiedeń d. 18. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono: 2572 szt. nierogacizny, 3760 sztuk cieląt, 7455 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 30 do 38 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 48 do 52 zł., wyjątkowo po 54 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe po 22 do 35 zł. za parę, i po 35 do 56 zł. za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz et *Com.*
Praterstrasse 43.
Caffe-Stürbek.

Wiedeń dnia 18. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 3760, zabitych wieprzów 1611, zabitych owiec 278, żywych owiec 7455, żywej nierogacizny galicyjskiej 2722 szt.

Cielęta płacono 34, 38 do 40 zł., — wyborne — zł. do — zł.

Zabite wieprze 38, 40 do 48 zł.

Zabite owce 30 do 38 zł., — żywe owce ciężkie dla eksportu od 50 do 55 zł., — lekki towar od od 38 do 40 zł. za 100 kilo mięsa.

Galicyjska nierogacizna od 30, 34, do 38 zł.

Średnio ciężka węgierska od 44 do 56 zł., — ciężkie bagony od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Comissions-Geschäft.
III. Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 19. stycznia. Posiedzenie Izby posłów. Rząd przedkłada wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 248.160 złr. dla straży skarbowej. — Stowarzyszenie wieśniaków Górnej Austrji, wniosło petycję o zniżenie podatków o 30% ze względu na złe zbiory. — Petycja obywateli miasta Gracu w sprawie złego stanu gimnazjów tamecznych i petycja górnej Styrji w sprawie święcenia niedziel w kopalniach, będą wciągnięte dosłownie do protokołu i przydzielone komisjom. — P. Peez interpeluje ministra prezydenta, dla czego punkt traktatu berlińskiego, tyczący się zapewnienia połączenia kolei tureckich z austrjackiemi, nie został jeszcze dotąd przeprowadzonym, kiedy inne punkta wykonane zostały jak najprędzej. — Sturm interpeluje przewodniczącego komisji dla ustawy językowej, dlaczego komisja dotąd nie przystąpiła wcale do obrad, i czy zamyśla rychło ukończyć swe prace. Przytem wspomina, wśród burzliwych przeszkód ze strony prawicy a oklasków lewicy, o udzieleniu zezwolenia na założenie czeskiej szkoły ludowej w Wiedniu, głównem mieście niemieckiem i rezydencji. Przewodniczący Grocholski zbija zarzuty podniesione przeciw komisji, i zapowiada, że komisja wkrótce odbędzie posiedzenie. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Wniosek rządowy o uregulowaniu rzeki Mury i rzeki Adygai aż do Masatto przydzielono komisji budżetowej.

P. Grocholski wnosi, aby projekta rządowe o podatku zarobkowym, o podatku od rent i o podatku osobistym przydzielić komisji podatkowej. — Plener zaczepia wnioski rządowe, że obciążają nad miarę klasy mniej zamożne i przeszkadzać będą rozwojowi reformy podatkowej.

Minister Dunajewski powiada, że projekta te nie opierają się na zasadach mniejszości, tylko na materjale, zgromadzonym w ministerstwie finansów. Podatek zarobkowy nie przynosi pomnożenia ciężarów, lecz ulgi; co już z tego wynika, że podług dokonanych obliczeń przyniesie skarbowi mniej od dotychczasowego. Mniemanych zastraszających skutków podwyższenia podatków nikt się w wnioskach rządowych dopatrzyć nie zdoła. Zaniepokojenie sprawiają tendencyjnie rozsiewane wieści. W gruncie rzeczy zaniepokojeni są tylko ci, którzy dotąd byli wolnymi od podatku, a których obecne projekta do płacenia go pociągają. (Oklaski na prawicy). Tylko zła wola wynajduje w projektach rządowych to, czego nie zawierają. Pociągnięcie do opłaty podatku posiadających renty, nie wstrząśnie pewno kredytu państwa. Cały świat wie o tem, że to jest właściwa droga, która prowadzi do uporządkowania finansów. Nie wpłynie też to na podrożenie rzeczy ubocznych. Kto mieszka w domu, nieopłacającym podatku, nie płaci przeto mniejszego komornego.

Nowa ustawa rentowa nie znosi zresztą uwolnień od podatku, jakich dotąd używały np. prjorytety. Nie można natomiast zapoznać złych skutków, wynikających ztąd, że niektórzy ludzie zamożni są zupełnie wolni od podatku. (Oklaski z prawicy.) W kasach oszczędności umieszczają niektórzy po 20 do 30 tysięcy. Dlaczegożby ci mieli być wolnymi od podatku? Ubogim robotnikom i niższym urzędnikom nie będą podwyższone podatki. Ze stanowiska stronniczego nie wolno potępiać wniosków, reformujących podatki. Ale poprawki słuszne przyjmie rząd chętnie. Do właściwego wyrównania w opodatkowaniu dąży wniosek ustawy o podatku osobistym, którego od dawna z wielu stron się dopominano. (Brawo!) Wprowadzenie tej reformy podatkowej jest do wyrównania budżetu nieodzownem. (Przeciągłe oznaki zadowolenia.)

P. Menger występuje przeciw projektom podatkowym i oświadcza, że gospodarstwa państwowego niepodobna uregulować nowemi podatkami. — Zabrał jeszcze głos p. Plener, — poczem projekta podatkowe odesłano do komisji podatkowej.

Wniosek p. Schönerera, aby jego projekt względem pracy młodych robotników i kobiet, tudzież wypoczynku w niedzielę odesłać do komisji ekonomicznej, Izba odrzuca, a przyjmuje 72 głosami przeciw 53 wniosek Fuchsa, aby odesłać do komisji przemysłowej.

P. Fuchs uzasadnia swój wniosek, aby wezwano rząd do przedłożenia projektu ustawy względem spoczynku w niedzielę. Po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos pp. Fuchs, Wiesenburg i Matscheko, odesłano ten wniosek do komisji przemysłowej. Następne posiedzenie we wtorek.

Grac d. 19. stycznia. Na pogrzebie ambasadora Wimpffena był obecnym starszy mistrz ceremonii hr. Hunyady, jako reprezentant cesarza, reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych, namiestnik, komenderujący i wielu znakomitości.

Wiedeń d. 19. stycznia. Wyzdrowienie ministra wojny postępuje tak pomyślnie, że mógł już ostatniemi dniami kilka razy wyjechać na spacer.

Paryż d. 19. stycznia. Wieść o wypuszczeniu ks. Napoleona z więzienia, jest co najmniej przedwczesną, gdyż sędzia śledczy oczekuje jeszcze rezultatu śledztwa zarządzonego na prowincji. Prawdopodobnie nastąpi decyzja dopiero za dwa lub trzy dni. Przybyła tu ks. Klotylda, żona więźnia.

Lugdun d. 19. stycznia. Sąd uznawszy istnienie anarchicznego związku ze znamionami styczności z internacjonałem, który zmierza do bezrobocia na prowincji i do zniesienia ojczyzny, rodziny, własności i religii, skazał Gauthier'a, Bernarda, Bordota i Krapotkina na 5 lat więzienia, 2.000 fr. grzywny, 10 lat poddania pod dozór policyjny i utratę praw obywatelskich przez lat pięć. Pięciu uwolniono; reszta otrzymała wyroki na więzienie od 6 miesięcy do 4 lat. Po ogłoszeniu wyroku zaszło zamieszanie, gdyż żony skazanych chciały się swoim mężom w objęcia rzucić, czemu jednak żołnierze przeszkodzili. Żona Krapotkina wyszła z sali wsparta na ręce Ludwiki Michel.

Paryż d. 20. stycznia. Rozbierając pogłoski pism porannych o organizowaniu się stronnictwa legitymistów, powiada *Temps*: Szczegóły są może przesadne, ale podane w tych pogłoskach fakta, są w ogóle pewne; władza czuwa nad usiłowaniami połączenia frakcyj legitymistowskich, planowanemi przez pewne niespokojne figury stronnictwa rojalistowskiego, i wszelką ewentualną próbę surowo stłumi. — Podobnie donosi *Paris Journal* i powiada, że organizacja jest czysto legitymistowską (burbońską, a nie orleańską). — Rojalistowskie pisma zaprzeczają pogłoskom o spisku, i powiadają, że są one tylko manewrem, aby usprawiedliwić prześladowania ks. Napoleona.

Londyn d. 20. stycznia. Lord Hartington (członek gabinetu) miał wczoraj mowę w Manczestrze, w której oświadczył, że wojna w Egipcie była nieuniknioną koniecznością. Następnie rozbierał położenie w Irlandji i oświadczył: Podobnie jak w Rosji, Niemczech, Francji i Stanach Zjednoczonych, istnieją także w Irlandji tajne związki, prowadzące wojnę przeciw własności, porządkowi i bezpieczeństwu. Wszędzie też gdziekolwiek znajdowały się takie tajne stowarzyszenia, uważano nadzwyczajne środki za konieczne. Rząd jest bezwzględnie zdeterminowany, stłumiać zbrodnie agraryjne wszelkiemi, jakie tylko ma, środkami. Niezawisłości i własnego ciała prawodawczego nigdy nie można przyznać Irlandji.

Londyn d. 20. stycznia. Księstwo Wallii odjeżdżają w poniedziałek do Berlina, dokąd we środę przybędą (na srebrne wesele niemieckiego następcy tronu.)

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 59 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczów o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 19. stycznia 1882.

1. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	291 —	294 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	165 —	168 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	298 —	303 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	91
„ „ „ 5 „ okresowe	98 10	99 10
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	88 —
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	100 70	101 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97	98 —
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 30	101 20
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	103 —
„ „ „ „ „ „ 5 „	94 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97 25	98 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	102 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 47	9 57
Półimperjał rosyjski	9 73	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 53	1 63
„ „ papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	58 40	59 20
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń d. 19 Stycznia 1883, godzina 1. minut 40 popołudniu.

Losy kredytowe	171.—	Węgier. kred. ak.	272 50
Anglo-Austr.	115 —	Unionsbank	111.—
Kolej Kar. Lud.	293.25	Nordbahn	271 75
Kolej połud.	135.—	Kolej Alföld.	166 25
Kolej Elżbiety	209.—	Kolej Lw.-czer	166.50
Węg. Nordostb.	158.25	Wied. Comuna.	122.25
Węg. obl. p. w zł.	93.75	Węg. kolej zacl.	162.—
Kolej siedmiog.	108.70	Losy tureck e.	24.—
Renta węg. 6%	118 25	Bankverein	105 —
Ros. rubel pap.	1.17.¼	Losy węgier.	113.75
Galic. indemnis.	97.50	Marki niemieckie	— —

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, dnia 20. stycznia godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	278.50	Anglo-austrj.	114.75
Kolej Kar. Lud.	—.	Kolej Połudn.	134. —
Unionsbank	110.75	Napoleondor	9.53
Rosyjs. bankn.	1.17¾	Usposobienie:	ciche

Berlin, dnia 19. stycznia godzina 5 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	199.80	Akcje kredyt.	489.—
Lombardy	230.50	Galicyjskie	124.90
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.20

Wiedeń 18. stycznia.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Renty austr. w bank. 5 pro.	77 25	77 40
„ „ w srebrze 5 „	77 90	78 10
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 —	119 50
Pożycz. loteryj. 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 50	130 90
Pożycz. loteryj. 1860 „ 100 „ „ „	139 —	139 50
Pożycz. loteryj. 1864 „ 100 „ „ „	168 50	169 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 —	146
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	97 40	97 90
Bukowińskie	96 75	97 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118 30	118 45
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	134 25	134 75
Węgierska poż. po 100 złr.	113 75	114 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	115 25	115 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	207 50	208 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	282 10	282 40
Zakład kred. węgier. 200 złr.	275 —	275 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	850 —	860 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	834 —	836 —
Unionsbank po 100 złr.	111 50	111 80
Verkehrsbank pow po 140 zł.	141 --	142 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	105 40	107 70
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	166 25	166 75
Elżbiety „ 200 „ „	209 25	209 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2730	2735
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	192 —	193 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	293 75	294 25
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	166 50	167 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	195 25	195 50
„ l. B. „ 200 „	207 —	207 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163 75	164 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	157 75	158 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	325 25	325 75
Südbahn po 200 zł. sr.	135 60	136 —
Tramway wied. po 170 zł.	219 25	219 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	158 —	158 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158 75	159 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	162 —	163 —

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 —	119 50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	97 —	97 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	90 —	91 —
„ „ 5 „ „	98 20	98 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	100 90	101 30
„ Zakł. kr. włoś 6 „	— —	102 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 90	101 10
„ „ „ w. a. 5 „	98 90	99 55
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94 —	94 50
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 80	95 10
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	99 75	100 25
Elżbiety po 5 pro. sr.	98 50	99 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 50	99 —
„ „ 1870 5 „ „ „	99 90	100 20
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102 —
Ferdynanda półn. 5 pro. m. k.	105 25	105 75
„ „ 5 „ w. a.	102 —	— —
„ „ 5 „ srebr.	106 —	106 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99 50	99 80
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 25	93 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 50	99 —
Lw.-Czer.-Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 75	95 25

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	94 —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	100 50	100 70
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 80	100 20
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 80	100 20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91 60	92 --
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	172 —	171 50
Klary po 40 złr. m. k.	37 75	38 50
Insbruckie prem. poż.	— —	— —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 50	20 —
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 50	18 75
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	38 50	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	36 50	37 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 75	— —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 75	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 50	48 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	26 —	26 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 75	28 25
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	37 25	37 75
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 75	58 80
Frankfurt 100 mark.	58 75	58 80
Hamburg 100 mark	58 75	58 80
Londyn 100 fnt. szterl.	119 75	120 15
Paryż 100 franków	47 50	47 57

Teatr hr. Skarbka

W Sobotę dnia 20. Stycznia 1883. roku.

Na dochód ELŻBIETY SKALSKIEJ:

Córka Tambor-majora

opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha, przekład A. Urbańskiego.

Z odpowiednią wystawą i nową garderobą.

Przyjechali d. 20. stycznia 1883.

Hotel ŻORZA: J. ks. Świdrygiełło-Świderski z Dźwiniacza. R. Michałowski z Ropczyc. M. Wolański z Pauszówki. A. Hulimka z Mycowa. K. Bogdanowicz z Kłodzienka. A. Sitt z Hamburga. E. Benisch z Berlina.

Hotel EUROPEJSKI: W. Heymann z Moskwy. M. Farkas z Wiednia. M. Ringelheim z Tarnowa. Z. Steiner z Morawy.

Hotel ANGIELSKI: J. Mochnacki z Zabrzezia. Dr. S. Biesiadecki z Krakowa. A. Cieński z Siemna. T. Świątoniowski z Jass. K. Czerny z Krakowa. F. Gabe z Goszejowy. J. Kubin z Warszawy.

Maść Sybirska
przeciw odmrożeniu
wyrobu apt. i chemika A. MUSSILA
Słoik 10 ct.

Ziółka piersiowe
Dr. SEEBURGERA
wyrobu dr. Zarzyckiego i Mussila
pakiet 20 ct.
Środki te odsącz gómione na wysta wie lekarskiej w Krakowie. Dostać można we wszystkich prawie aptekach.
4 76 6—1

Ogrodnik
żonaty, bezdzietny, 46 lat, fachowo wykształcony w swym zawodzie, oraz obznajomiony w zakładaniu i prowadzeniu szkółek drzew francuskich w najnowszy sposób, poszukuje miejsca od 1 kwietnia b. r. lub wydzierżawienia ogrodu przy jednem z większych miast. Na żądanie wykaże się bardzo chlubnemi świadectwami i rekomendacją. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod l. 11. poste restante. Kraków. 483 1 3

Do eksportu
zakupuje nasienie
koniczyny czerwonej
i białej w każdej ilości po najwyższej cenie, za nadesłaniem próbki z wyrażeniem ilości i terminu dostawy.
Włodzimierz Wiśniewski,
ul. Zielona l. 36. we Lwowie.
480 1—3

Rządca dóbr
obeznany praktycznie i teoretycznie w gospodarstwie rolnem, jako i zarządem administracyjnym większego majątku, znający prawie dziesięć czas trzema folwarkami w dobrach klucza Radłów, Tarnowskiem, poszukuje również takiego ... odpowiedniego miejsca. Radłowa zmienia system własnej administracji, na system dzierżawy. Świadectwa chlubne z czasu swego zarządu z kluczem Poznań Hugo i Radłowa, może jeszcze poprzeć rekomendacją osobistą od wybitnie znakomitej osobistości i obywatela ziemskiego. 478 1—3
Bliższa wiadomość pod adresem: A. S. poste restante w Radłowie.

We wszystkich księgarniach jest do nabycia i poleca się:
Ogrodnictwo pokojowe czyli Przewodnik dla hodujących kwiaty w mieszkaniu 1 złr., w ozdobnej oprawie złr. 1.50.
Pasjanse czyli zabawy w karty, tak dla pojedynczych osób jak i dla towarzystwa z rycinami złr. 1.20, w ozdobnej oprawie złr. 2.
W co bawić się będziemy? Zbiór gier, zabaw i rozrywek, szczególnie dla młodzieży 60 ct.
Zaraza bionicowa czyli dyfteria dla wiadomości i przestrogi ojców i matek 60 ct.
Zamówienia wprost u mnie jako u wydawcy za przekazem pocztowym przesyłam franco
Juliusz Wildt
w Krakowie.
3903 2—6

Skandynawski cyrk
róg ulicy Sykstuskiej l. 2.



od frontu ulicy — Karola Ludwika

Dziś i w dnie następne
wielkie przedstawienia
z tresury przed.
800 tysięcy pchieł ludzkich, wykonujących w kostiumach wszelkie możliwe gimnastyczne ćwiczenia, i komiczne int. mezza z dziedziny cudownej sztuki.
Bez przerwy oglądać można od godz. 1. popołudniu do godz. 8 wieczór.
Wstęp 30 ct., dzieci 15 ct. Wojsko od feldwebla na dół płaci 10 ct.
Dla pań miejsce siedzące.
C. AUFRICHTIG,
dyrektor z Morawy.

J PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30.
poleca swój wyłączny
Skład HERBATY

Rosyjski drób:
polecam po następujących cenach z Bl d i za pobraniem. Opakowanie po własnych kosztach: cietrzewie sztuka zł. 1.60, jarząbki zł. 1.10, pardwy 90 ct
Józef Steinmann,
handlarz ryb i dzicryzny w RIED, wyższa Austrja.
474 1—3

Piękny pokój
kawaler. z przedpokojem przy placu Marjackim zaraz do najęcia.

Całe urządzenie salonowe
nowe, do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Gazety Nar."

Wielce uzdolniony, energiczny i doświadczony
nadleśniczy.
żonaty, katolik posiadający także język polski, poszukuje taki posady. Posiada także doświadczenie do założenia żak. Szczyci się najchlubniejszemi świadectwami. Łaskawe oferty pod nr. 436 do Rudolf Mosse w Wrocławiu.

Oświadczenie
Z dniem 1. stycznia r b przestałem mieć udział w spółce handlowej „Orient", z tego powodu za żadne zobowiązania tejże firmy odpowiedzialnym nie jestem. 477 1 2
Józef Lenieckl.

1200 mrg. lasu
na sprzedaż. Wiadomość u adw. Leona Madejskiego, plac Marjacki 8
482 1—3

Asystent farmacji
poszukuje umieszczenia z dniem 15. lutego br. Oferty łaskawe uprasza się nadsełać pod literami Z. S. apteka pod Opatrznością w Przemyślu. 480 1—3

TAMAR INDIEN GRILLON
OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc. Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzylanowskiego.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

L. 33.
Konkurs.
Gmina miasteczka Obertyna rozpisuje KONKURS na posadę
urzędnika przy kasie pożyczkowej.
Wymaga się obeznania dokładnego z kasowością, sądownictwem i ustawami gminnemi, za rocznem wynagrodzeniem 500 złr. w. a.
Żonaci mają pierwszeństwo — kancja jest pożądana. Zgłosić się można do urzędu gminnego w Obertynie do 1. lutego 1883. 463 1 2

Dzierżawa.
Wieś w Kałuskiem, pod bardzo korzystnemi warunkami do wypuszczenia. — Bliższa wiadomość: Rynek, l. 3, III. piętro. *Giunti.*

Prawdziwa
Medyczna Malaga-Sect
podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu
bardzo dobra, prawdziwa malaga
jako wybitny środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, do zdrowia przychodzących dzieci** i t. p. przeciw **niedokrwistości i osłabieniu żołądka** najwybor ie skuteczności. W całych i pół oryginalnych flaszkach z marką ochronną prawnie złożoną przez
hiszpański handel win Vinador
we Wiedniu, **Hamburgu.**
Cena oryginalna po złr. **2.50** i złr. **1.30.**
Do nabycia we Lwowie: u Pp. Jakób Piaseckiego, Edw. Klein. handel korz.; w Samborze J. Alexiewicz c. k. apteka; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt.; w Tarnopolu L. Fleischmann c. k. apt.; w Stryju L. Gärtner apt.; w Brzeżku W. Janoszek apt.; w Stanisławowie Jan Topór; w Przemyślu A. Mańkowski a.t.; w Złoczowie F. Petteschka apt.; w Tarnowie Juliusz Relda a.t.; w Kołomyi Ed. Szmiel apt.; w Krakowie Stan. Feintuch handel korzenny; w Rzeszowie Ed G. Neugebauer handel korzenny; w Jarosławiu K. Zabłotny handel korzenny.

C. k. uprz. gal. akcyjny
Bank Hipoteczny
Wylosowane listy hipoteczne i kupony
płatne 1. marca 1883
wypłaca już teraz kasa główna Zakładu we Lwowie
za potrąceniem tylko 4 procent eskontu
Lwów 15. stycznia 1883.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.
254 1 6

Nowe wydawnictwa
Księgarni F. H. RICHTERA (H. Altenberga)
we LWOWIE,
Win. Pol „MOHORT" wydanie illustrowane przez Juliusza Kossaka, w pięknej oprawie zastosowanej do dzieła złr. 15
Wegierski Kajetan, „PISMA WIERSZEM I PROZĄ", oprawne w płótno angielskie złr. .80.
Wilczyński, „ZA GROSZEM", opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta" złr .80. 236 1—3

A. LEGADE
we Lwowie przy placu Marjackim l. 8.
poleca swój znacznie zaopatrzony
MAGAZYN
Zegarków genewskich i Zegarów
oraz wielki wybór
Maszyn grających najnowsze utwory muzyczne.

Komu przywrócenie własnego koloru włosów leży na sercu, niechaj z zaufaniem używa c. k. wyłącz. uprz
PURITAS
bowiem **to mleko odmładzające włosy**, jest jedynym nieszkodliwym środkiem, ozego o wielu angielskich i francuskich traktatach pod wiedzie niemożna. — Lipski dziennik „Tageblatt" umieszcza ogłoszenie, podające rozmaite preparaty, których szkodliwość sprawdzito dochodzeniami chemicznie i przytacza pomiędzy innemi: Rosetten H R Restorer. Miss A. Alleas Hair-Restorer, Margnarda roślinny balsam na włosy, New-Hair-Restorer, W. Thompsona Eau de Fées i t. p. I pomimo to otrzymują te środki na składzie tamże perfum.
Moja c. k. u „Puritas" nie zawiera żadnych szkodliwych ingredjencyj, za co przyjmuję na się odpowiedzialność. - Cena 2 złr.
OTTO FRANZ we Wiedniu Mariahilferstrasse Nr. 38
Składy we Lwowie: w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; **w Krakowie:** Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., **w Tarnopolu:** w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; **w Stryju:** w apt. J. Zgórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; **w Stanisławowie:** w apt. p. J. Jäger, i Macury; **w Kołomyi:** Ed. Stensel apt.; **w Przemyślu:** J. Maszewski aptekarz; **w Śniatynie:** T. Niemczewski apt. 3524a 1—7

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.
Dr. Wruna
proszek pernański
wyrabiany z ziół pernańskich
Proszek pernański jest jedynym, azeby osłabienie narządów płciowych i porodowy h a tem samem z męską siłą **impotencję** i **upławy** niepłodność usunąć. Proszek pernański jest takie stosowane na pewnie wywołanym osłabieniem ...
... szystkie wyżej wymienione choroby nie mogą być tak całkiem zapewnić leczenie dzięki w medycynie ... proszek pernański zażywa ...
Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 zł. 80 ct.
Skład we LWOWIE w apt. Z. RUCKERA, w Krakowie W. Redyka, w Czerniowcach u J. Golloberndwiego, Jazeramy ajent we Wiedniu: Al. Glaszner, dypl. aptekarz II. Kaiser-Josefstrasse 11.

W skutek Najwyższego reskryptu Jego c. k. Apostolskiej Mości Bogato wyposażona i przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych zagwarant.
IX. loterja państwowa
dla ogólnych celów dobroczynnych wojskowych,
z której dochód przeznaczono dla stowarzyszenia wybudować się mającego wojskowego domu kuracyjnego w Marjanbadzie, dla wojskowego zakładu obłąkanych w Tyrnowie i funduszu dla sierot oficerskich i dawnych wojskowych.
12.060 wygranych wynoszą
ogółem 211 600 złr. w. a.
a to: 1 główna wygrana 60000 złr. w złotej rencie, 1 główna wygrana 20000 złr. w złotej rencie, 1 głów. wygr. 10000 złr. złot. ren. wraz z 18 pozostałemi i naste ująca wygranemi po 60 zł., 400 zł., 1 200 zł. w złotej rencie, — dalej 10 wygranych po 600 zł., — 15 wygranych po 400 zł. — 2 wygranych po 200 zł. w złotej rencie, — koncu wygrane w gotówce po 20 zł., 10 zł., 8 zł. 16 zł. — wygr. 10000 zł. gt.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15. lutego 1883.
Los kosztuje 2 złr.
Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który bezpłatnie nabyć można wraz z losami w oddziale państwowej loteryi, soll, Riemergasse, 2 piętro, Jacoberhof, tudzież u licznych przedsawców
Losy wysyła się bez opłaty pocztowej.
Z c. k. dyrekcji do ludów loteryjnych.
Wiedeń 1. grudnia 1882. **Karol Latour de Thurmburg,**
1772 5 c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

LOSY
austrjackiego Towarzystwa
Czerwonego
KRZYŻA
Rocznie 3 ciągnienia.
Najbliższe ciągnienie

1883: 1. maja:	Główna wygrana 100.000	zł.
1883: 1. września:	Główna wygrana 100.000	zł.
1884: 1. stycznia:	Główna wygrana 100.000	zł.
1884: 1. maja:	Główna wygrana 100.000	zł.
1884: 1. września:	Główna wygrana 100.000	zł.

Najmniejsza wygrana zł. 12, podnosi się do 20 zł.
Prospekty darmo i franco.

Wysyłka delikatesów.
RYBY. Marynowany węgorz faseczka 5 funt. złr. 3.80; kaparków faseczka 2 funt. złr. 1.65; kawior astrachański fas. 1 funt. złr. 1.85, fas. 2 funt. złr. 3.60; śledzie marynowane Ostsee fas. 25 sztuk złr. 2.80; śledzie zawijane mar. w ostrym sosie fas. 40 sztuk złr. 2.80; raoze szyjki puszka funt. złr. 1.20; łosoś cesarski puszfunt. złr. 1.60; francuskie sardynki w oliwie 5 puszek złr. 2; moskiewskie sardynki fas. 4 funt. złr. 1.35.
SER. Prawdz. ementalski, kawałek 3 funt. złr. 1.80; liptawski (ser owczy) puszka 2 funt. złr. 1; wiedeński ser do piwa koszyk 38 sztuk złr. 2.80; Fromage de Brie, bochenek 3 funt. złr. 1.50; Fromage de Neufchâtel koszyk 12 sztuk złr. 1.60; Fromage de Gervais skrzynka 12 sztuk złr. 1.96; Romadour 4 sztuk złr. 2; Gorgonzola wystały 2 funty złr. 1.80.
Owoce. Daktele król. skrzynka 3 funt złr. 2.80; figi sułtańskie skrzynka 5 funtów złr. 1.60, winogrona malagi skrzynka 6 funt. złr. 4; migdały w łupkach a la princesse 1 funt złr. 1.20; orzechy kokosowe sztuka 60 ct.
Kawa, herbata. Kawa Mocca worek 4 funtów złr. 3.90, Caba worek 5 funt złr. 3.50.; Java worek 5 funtów złr. 3.50; herbata rosyjska karawanowa pół funta złr. 1.20; Rum z Jamaiki stary litr złr. 1.20; Koniak stary litr złr. 1.70, za zaliczką z opłatą cła i z opakowaniem wysyła:
Heerschaftliche Dessert-Käse u. Delicatesen-Niederlage,
we Wiedniu, Ottakringer-Hauptstr. 9. 109 2—6



Nowe patentowane młocarnie przewoźne i stałe, z wytrząsaczami słomy lub bez tychże, **wialnie, kieraty** jakoteż **młocarnie ręczne**, które przewyższają wszystkie dotąd istniejącej konstrukcji szczególnej wytrzymałości, wymłacają czysto i wiele przy bardzo małej sile obrotowej.
Nowe wialnie do czyszczenia zboża i oryginalne **młynki „BAKERA" sortownikł** z zapasowemi sitami, **sieczkarnie, zasiewniki, siewniki** rzędowe i szerokorzutne (Sacka), ang. **brony** do łąk, **pługi** Rajola 1- i 2-skibowe ala Sack. 447 1—7
po zniżonych cenach z gwarancją u
J. Wychery
we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej, liczba 47.

L. 2099.
Obwieszczenie licytacji.
Na dostawę kamienia tłuczonego ze Skwarzawy Nowej dla budującej się drogi Lwowsko-Stojanowskiej w ilości 3.500 metr. sześć. odbędzie się w biurze Wydziału krajowego licytacja dnia 5. lutego r. b. o godzinie 12tej rano.
Cena fiskalna 7 złr. 50 ct. od metra.
Bliższe warunki mogą być rozpatrzone w departamencie IV. Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 12. stycznia 1883.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie Rynek l. 17.,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6proc rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

Nr. 2475.
Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.
Obwieszczenie.
Celem obsadzenia posady woźnego w galicyjskiej kasie oszczędności, połączonej z roczną płacą 400 złr., dodatkiem aktywalnym 50 złr. i z dodatkiem na odzież 50 złr.
Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności ogłasza niniejszem konkurs do dnia 15. lutego 1883.
Lwów dnia 12. stycznia 1883.
Dyrekcja.

Najlepszy i najtańszy nowy los!
Oryginalne losy
ściśle podług urzędowego kursu giełdowego.
Kwity poborowe
co 5 losów.
z 25 miesięcznemi spłatami ratalnemi
tylko 3 złr.
z natychmiastowem i wyłącznem prawem gry.
Podczas trwania wpłat grywa się na wygrane w sumie 615.700 złr.

W pierwszem ciągnieniu d. 2. stycznia padła GŁÓWNA WYGRANA 200000 zł na wydany przez nas **kwit poborowy** na 5 losów, na które dopiero 6 zł. wpłacono.

Ponieważ tania cena tych kwitów poborowych odnosi się tylko do teraźniejszego zapasu naszego, polecamy się do rychłych zamówień.
Wechslergeschäft der Administration des
Wiedeń Stefansplatz Nr. 9. **„MERCUR"** **Wiedeń** Wollzeile 10 i 15.
CH. COHN.

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeśli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Proszki te są skuteczne z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól
jako **wcieranie** do skutecznego upatrywania połcca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju cółów ceto kow i paraliżowań, bolów głowy, uszu i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zap lemach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i zatruciach. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa**, jeśli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie ten jest najczystszy i odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Sg. Rucker ap., Sh. Markiewics, Hübner & Hanke, w Brodach M. Kniaka i E. Liaska apt.; w Buczaczu: R. J. Rapp, w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gorlicach: A. Betezet apt., w Husiatynie W. Czerski apt., w Grodku: J. Rohm i L. Wiśnicki apt.; w Kołomyi: Jan Sidorowics apt., w Jarosławiu: F. Soblerajski i W. Redyk apt., M. Jaworniski, K. Wiśniewski apt., w Nowym Sączu B. Jarubowski apt., J. Mańkowski apt. w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nabil, F. Lajezsskr; A. Mańkowski apt. w Rzeszowie: J. Szalitser & Comp.; w Samborze: J. Alexiewicz apt., C. March apt.; w Sereciu: J. Dempalak; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w Stryju: J. Zgórski apt., w Skołym: J. Skalka apt.; w Tarnowie: Ed. Liszka apt. w Sanoku: Rappaport w Tarnopolu: F. Frankl, B. Kahane apt., J. Jamrogiewicz apt. w Tarnowie: W. Latner apt., w Żółkwi: W. Mälzer w Lemberg: W. Szymański apt. J. Wąbulewski apt.; w Brodach: J. Strasszmann; w Jaśle: M. Bardass apt. w Brzeżanach apt. J. Hausberg, B. Dembiński.

Kotylionowe ordery, tury, pękające bonbony, nakrycia na głowę junackie i komiczne po najtańszych cenach fabrycznych, największym wyborze, poleca **Edward Go sesane**, handel papieru we Wiedniu Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 3612 1—6

CAISSE PATERNELLE

Towarzystwo zabezpieczeń rent i kapitałów na życie ludzkie — w Paryżu,

założone w roku 1841. 443 1—3

Koncesjonowane w Austrji dnia 6. maja 1882 l. 2136.

Fundusz gwarancyjny z d. 31. grudnia 1881

franków 34,338.667·53

otworzyło biuro reprezentacji dla Galicji

we Lwowie, ulica Akademicka, liczba 3.

Statuta i prospekta wydaje bezpłatnie a wszelkie wyjaśnienia udziela najchętniej.

Aquisiteury i ajenci są poszukiwani.

Reprezentację objął p. **Szymon Freund.**

JEUNESSE! FRAICHEUR! — **Młodociana świeżość i piękność twarzy.** — ET BEAUTE! DU TEINT!

RAVISSANTE



(urzędownie badana).

Zupełnie nieszkodliwa kompozycja dla toalety damskiej.

Na upiększenie i zakonserwowanie cery.

Wynalaz. dr. Lejosse w Paryżu.

Piękność u kobiet polega głównie na delikatnej, białej i czystej cerze; panie, którym na tem zależy, takową utrzymać i pielęgnować, przeciw wpływom ostrego powietrza, słońca i t. p. ochronić, zalecony od dawnych lat, powszechnie lubiany, wyborny preparat na upiększenie cery. Jest to środek dla toalety przez elegancki świat damski uznany jako niezbędny, bezwzględnie nieszkodliwy, niepotrzebujący zatem dalszej pochwały, albowiem rozwiązuje pytanie, jak zachować i upiększyć cerę.

CENY: Oryginalny wielki flakon w białym kartonie zł. 2.50) wraz z prze-
„ mały „ w różowym „ „ 1.?0) pis. użycia.

Savon Ravissante.

Z powodu swego miłego zapachu i przyjemnej aksamitnej świeżości, jaką nadaje skórze, cieszy się to mydło od wielu lat powszechnem wzięciem. Wszyscy, którzy takowego używają, udowodniają, że jest nieprzewyższonem i że w sobie łączy wszystkie dobre przymioty, które posiadać musi delikatne mydło toaletowe. Cena sztuki 50 ct. Karton z 3 szt. zł. 1.35.

Na listowne zlecenia wysyłka pod dyskrecją za pobraniem.

Prawdziwe do nabycia hurtownie i detalicznie w głównym składzie wysyłkowym: Fryderyka Schwarz perfum „zum Blumenkorb“ w Budapeszcie, Rathhausplatz 9. Skład we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, aptek. pod „Srebrnym Orłem“ i we wielu aptekach au.-tr. węg. monarchii i za granicą. 3788 B 1—10

Hôtel Métropole we Wiedniu.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI, 242 1—25

Wielki pierwszorzędny hotel

300 pokojów i salonów (od 1 złr. i wyżej), winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Kapiele w Dunaju i stacja telegraficzna. Zajęcia na dłuższy pobyt po umiarkowanych cenach.

L. Speiser. dyrektor.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw; **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne. 36, w aptece Dra Chable.

Die Beste EAU DE COLOGNE ist die **No 4711** ausschliesslich mit den ersten Preisen prämiirt in: Moskau 1872, Wien 1873, Philadelphia 1876, Sidney 1880, Melbourne 1881.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeriach, drogeriach i aptekach; hurtownie u A. Motsch & Co. we Wiedniu. 968 4—15

Ważne

dla cierpiących na gościec!

„Neuroxylin.“

przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny** we Wiedniu

Ekstrakt roślinny

dotąd nieprzewyższony w swej skuteczności przeciw wszelkim objawom

gośćca i reumatyzmu, cierpieniom nerwowym,

a i: przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach* [Iscbias], *rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu drżeniu, sztywności członków* w skutek długich marszów lub podeszłego wieku, bolom *w zagojonych ranach, porażeniom* i t. p.

Pisma uznania.

Do pana *Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*

Pański wyborny wyrób NEUROXYLIN wyleczył mię zupełnie po użyciu jednej flaszeczki z mego długoletniego gwałtownego i uciążliwego bolu w prawej nodze, którego nabawiłem się na polowaniu w skutek wilgoci, pomimo używanych wszelkich możebnych innych środków, za co panu wynurzam nietylko moje najżywsze podziękowanie, lecz obowiązuję się także pański wyborny „Neuroxylin“ publicznie zalecić.

MAT. MAROVICH,
emer. urzędnik wojskowy.

Zara (Dalmacja).

Upraszam ponownie o przysłanie mi dwunastu flaszeczek pańskiego sławnego NEUROXYLIN. Z tysiąca środków, których mój mąż podczas swego kilkuletniego cierpienia używał, przyniósł mu ulgę jedynie pański „Neuroxylin“. Wielu zaleciłam ten środek i kilka rozdałam flaszeczek, aby się przekonali, jak „szybki tenże przynosi skutek“, uważam go za „bardzo doskonały“.

Tryjest, dnia 5. lipca 1882.

JULIA KRASSNIGG,
właścicielka hotelu.

Neuroxylin *używa się do wcierania. Flakon* [zielono opakowany] **1 złr.** *mocniejszy gatunek* [różowo opak. przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi*] **1 zł. 20 ct.**, poczta 20 ct. za opakowanie.

☞ Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit“ Juljusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski, apt. H. Blumenfeld; w *Krakowie*: Ernest Stockmar. apt.; w *Bielej*: Jós. Kolassa, E Keller; w *Brzeżanach*: Jul. Hausberg; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: J. Golchowskiego; w *Drohobyczu*: L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Radowcu*: J. Rosignon; w *Badymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatyniu*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka; w *Sądowej Wiszni*: K. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila apt.; *w Samborze* Alekaiewicz apt. w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Żółkwi*: w s. k apt. obw. A. Dadlec.

Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bolów**, nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 182 8—?

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY**, apteka „zum goldenen Hirschen“ Kohlmarkt 11 we Wiedniu.

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9 2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych. szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Taktis listownie.

Wiedeń, Stadt Seilergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Apteka „zum heil. Leopold“ we Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA,

poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych**, które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw mamy pod ręką.

PT. Publiczność uprasza się, żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmowała, które opatrzone są naszą firmą.

Ocukrzone kary przeczyszczające p. gulki św. Elżbiety sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to średło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Rulon z 8 pudelkami, zawierające 120 pigułek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Pigułki te, pocieszają się z powodu swej wybornej skuteczności powszechnem wzięciem i zaszczycone zostały chwalebnem świadectwem radey dworu prof. Pitha.

☞ Przestroga! Każde pudełko, na którem niema firmy: **Apotheke „zum heil. Leopold“** jest falsyfikatem, przed kupnem którego ostrzega się. Należy dokładnie baczyć, żeby nie kupić złego, żadnego skutku nie sprawiającego, a przytem szkodliwego preparatu. Trzeba wyraźnie żądać pigułek Filipa Neusteina; takowe są na obwinięciu przepisu użycia opatrzone ubocznym podpisem.

Pomada Browna jeden z najlepszych środków do farbowania i konserwowania włosów, nadaje włosom pierwotny kolor. Cena wielkiego słoika 2 zł., mniejszego 1 zł.

Dr. Cellmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, na daje każdy kolor [czarny, brunatny i blond siwym] słoiczek 3 zł.

Proszek damski orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości [biały lub różowy] 1 zł. i po 50 ct.

Dr. Heidera Proszek do zębów 85 ct.

Bitimera wyskok na **szpilek sosnowych.** Produkt destylacyjny sosny, pysznego zapachu lasowego, uznany za najlepszy środek do inhalacyjny do pokojów, dla zabezpieczenia od chorób zaraźliwych. Cena flaszki 80 ct., 6 flaszek 4 zł. Pasztowany rozpylacz 1 zł 80 ct.

Hallera Pastylki jodowe środek nieprzyjemny tran ryb. Te pastylki leczą skrofuły, zastarzałe choroby syfilistyczne, cierpienia gruczołów, bole ócz i t. p. Pudełko 60 ct.

Magnesa tran z wątroby Dorsza 1 zł.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję, przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 60 ct.

Roszme Girome wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

Proszek do zębów „Victoria“ jeden z najlepszych środków do czyszczenia zębów po 35 ct.

Wyskok na wołosy wodne używany z najlepszym skutkiem przeciw wołości szyi 70 ct.

El Benito, jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dr. Fernanta Likier regenepracyjny najlepszy środek wzmacniający i odżywiający 2 zł.

Creme de Vienne przeciw chropowatej i pękającej skórze. Słoik 1 zł. 20 ct.

Injection Cadeila leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wycieki lub białe upławy) nie pozostawiające złych po sobie skutków zł. 1.50.

Francuska wódka za bolą i bez. Flasz. 40 ct.

Victorja Elixir hygieniczne pyszna woda do ust. Flakon 1 zł.

Kreple albuminowa zelaza wyborny środek przeciw wycieńczeniu i błędnicom. Flakon z przewodem do liczenia kropel 1 zł. 56 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, niemiera korzęc, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margaresy 50 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby nosowe, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

Pasta do zębów „Odontin“ jeden najczarniejszy i środek do pielęgnowania zębów 70 ct.

Dr. Liengieba **Balsam brzozowy** 1 zł. 50 ct. Doświadczony środek na pielęgnowanie płci.

Po-ho, sprowadzone z Chin, olejek na wszystkie bolów i szum głowy 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci kolora róży i lilji 1 zł. 50 ct.

Salicil Ant woda utrzymująca najwyższe zdrowie nieznośnemu pocenia się rąk i nóg 50 ct.

Mydło Salicylowe, najpewniejszy i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórne 80 c.

Künstlersalt, przygotowany z najlepszych ziół alpejskich w Szwajcarji usposabiając natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach 70 ct.

Wyskok przeciw gościowi, aromatyczny, polecają się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

Flaker-Pulver pudełko 30 ct. Doświadczony środek na kaszel i chrypkę.

Pomada Tann-nowa słoik 1 zł. 50 ct. wyborny środek na wzmacnianie, przeciw wypadaniu włosów.

Zbunia najlepszy środek na katar 70 ct.

Dr. Gölis proszek na trawienie pudełko 84 ct. Anaterynowa woda do ust [?] 1 zł. 40 ct. *Polia pomada rozsądowa* [illegible] *Chiński proszek na zęby 50 ct.* [illegible] *Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 20 c.* [illegible] *Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.* Znane środki specjalne w farmacji i perfumerji we Francji, Anglji, Ameryce, Niemczech i Szwajcarji i Austrji są zawsze na składzie. Polecamy P. T. Publiczności wszystkich ich skuteczności w aptece, skład tran ryb, bromkali, rebarbarum, dwuweglan sody, magnezję itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. 3760 1—8

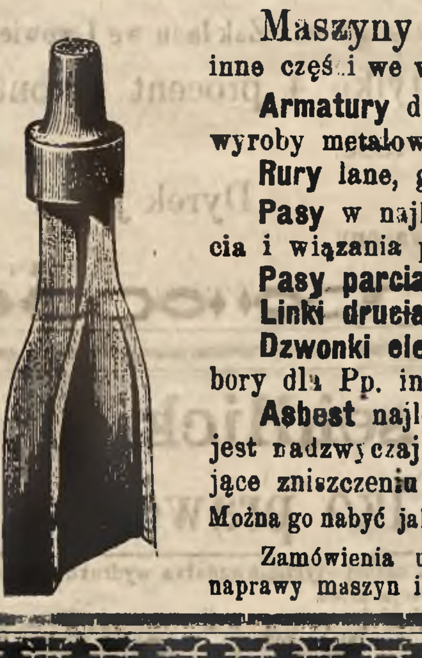
Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. ☞ Skład we Lwowie: w apt. Zyg. Ruckera i J. Breus.

Szampan w cenie dawnego cła **Jak długo zapas wystarczy.**	**Hr. Latour & Co. Epernay** *(Carte blanche).* 6 flaszek zł. 18 a. w., 12 flaszek zł. 88 a. w., 60 flaszek zł. 150 a. w. z opłatą cła, wraz z opakowaniem z głównego urzędu cłowego we Wiedniu Ph. & J. Simon-Sieglitz Weinhandlung Hoflieferanten we Wiedniu, I, Renngasse, 6.

Ed. Machan — Skład



Lwów, zabudowanie bernadyńskie — **artykułów technicznych.**



Maszyny i narzędzia wiertnicze, (dłuta i inne części we wszystkich rozmiarach, zawsze w zapasie),

Armatury do kotłów, wodociągów, jakoteż wszelkie wyroby metalowe,

Rury lane, gazowe, amerykańskie i t. d.

Pasy w najlepszym gatunku, skóry, rzemyki do szycia i wiązania pasów, spinki,

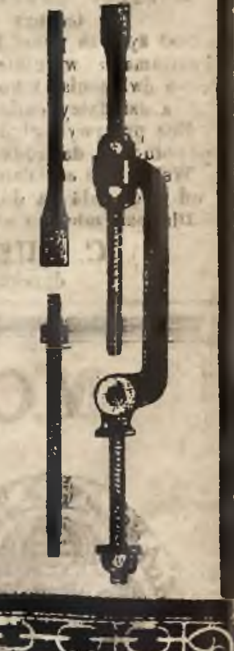
Pasy parciane, bawełniane i gumowe, 460 1—8

Linki druciane żelazne i stalowe,

Dzwonki elektryczne, druty pociskacze i inne przybory dla Pp. instalatorów,

Asbest najlepszy do pakowania rur, kotłów. (Asbest jest nadzwyczaj miękkie włókno mineralne, niepodlegające zniszczeniu, ani przez ogień ani przez kwasy. — Można go nabyć jako: tekturę, sznurki splatane i jako czyste włókno.

Zamówienia uskuteczuia się najrychlej i przyjmuje wszelkie naprawy maszyn i narzędzi. — Ceny na żądanie franco.



Apteka pod „Gwiazdą“ Piotra Mikolascha *we Lwowie* poleca:

Olej rybi z miętusa świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

Kawa homeopatyczna DR. LUTZEGO w paczkach $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{1}$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZEKOLADA HOMEOPATYCZNA doskonałej jakości bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

Kakao w proszku odtłuszczony całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

Mleko zgęszczone szwajcarskie znakomity środek pożywny dla dzieci puszka 55 ct.

Nestle'go proszek dla dzieci zastępuje całkowicie pokarm matczyn puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A w gospodarstwie do sporządzania dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1.55, złr. 2.75 i 5.30.

TAPIOCA P. GROULT Bardzo pożywną zupę dająca paczka 70 ct.

Extrakta słodowe z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Löflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 złr.

Woda do ócz ROMERSHAUSENA flaszka zł. 1.30.

Morasa płyn wzmacniający włosy pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów: Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Drasehego, Loriusera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stoczlowa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione przez profesora chemii dr. Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa butelka 1 zł. 50 ct.

Hiszpańskie wino chinowe ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE wino pepsynowe przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE **WINO PEPTONOWE** przeciw wynędznieniu w słabościach [?]wych, pokarm wprost w krew przechodzący.

Hiszpańskie WINO RUMBARBAROWE przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE ćwierć litrowa butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE ćwierć litr. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA stare ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów ćwierć litr butelka 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI Bexbergera zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko 1 zł. 20 ct.

Cukierki słodowe własne i **CUKIERKI MCHOWE** przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

Pigułki antikataralne Dr. VOSSA pudełko 70 centów.

Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA para pudełek zł. 1.50 i 3.50.

Prawdziwy SYRUP PAGLIANO flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku. pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $\frac{1}{2}$ flaszki 60 ct., $\frac{1}{1}$ flaszka 1 zł, z solą według przepisu W. Lee $\frac{1}{2}$ flaszki 70 ct. cała flaszka zł. 1.20.

Woda salicylowa i proszek salicylowy do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny w połowie mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PARFUMY francuskie własnego napełnienia,

PUDER francuski prawdziwy i własnego wyrobu,

Płyn na odmrożenia własnego wyrobu,

Ocet desinfekcyjny własnego wyrobu,

Godziembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA własnego wyrobu flaszka 40 ct.

Olejek z sosny Pinus Pumilio do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

Glycerynowe wyroby Sarg'a różne mydła, kremy glyceryn. i czysta glicceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.

☞ WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.

Loterja tryesteńskiej wystawy.

Ciągnienie nieodwołalnie

dnia 18. lutego 1883.

1. Główna wygrana w gotówce 50000 złr. lub 8.800 dukatów.
2. Główna wygrana w gotówce 20000 złr. lub 3.500 dukatów.
3. Główna wygrana w gotówce 10000 złr. lub 1.750 dukatów.
4. Główna wygrana naszyjnik i zausznice z brylantami wartości 10.000 zł.

Cztery wygrane: Kosztowności złote z brylantami i perłami wartości po 5000 zł.

Pięć wygranych: rozmaite przedmioty do ozdoby wartości po 3000 zł.

987 wygranych po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 zł.

1000 wygranych wartości zł. 213.550. — **Los 50 ct.** — *1000 wygranych wartości zł. 213.550.*

Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na wydatki portoriów należy adresować do:

Lotterie-Abtheilung der Triester-Austellung

Piazza Grande Nr. 2, w Tryeście. 3681 1—?

Filia we Wiedniu, Fleischmarkt Nr 2.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. — Z drukarni „Gazety Narodowej.“